Należytość pocztowa opłacona gotówką. | Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Kraków.
ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90.
Administracja . 133-44.

Konto PKO. Kraków Nr. 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII. | Kraków, środa, dnia 1 kwietnia 1936 r. | Nr. 91.

Stan zdrowia Ojca św.

Citta del Vaticano, 31. 3. (PAT.) Stan zdrowia Ojca św. mimo pewnych pogłosek, nie budzi żadnych obaw wśród otoczenia Papieża. W początkach lutego Papież lekko przeziębił się, lecz obecnie jest całkowicie zdrów i spełnia wszystkie swoje czynności. Ostatniej niedzieli Papież odbył dłuższą przejażdżkę po ogrodach watykańskich.

———ooOoo———

Zatarg dyplomatyczny między Irakiem i Stanami Zjedn.

Londyn, 31. 3. (PAT.) Rząd irański **zarządził zamknięcie swego poselstwa w Waszyngtonie i wszystkich konsulatach irańskich na terenie Stanów Zjednoczonych.** Powodem tego niezwykłego kroku są artykuły, jakie pojawiły się w prasie amerykańskiej, **a które rząd irański uznał za obraźliwe dla szacha.**

Sprawa ta pozostaje w związku z zajściem, jakie miało miejsce w październiku ub. r. w Elkton w Stanie Meryland, gdzie władze lokalne **aresztowały posła irańskiego za zbyt szybką jazdę samochodem.** Poseł ten został później odwołany. Akcja rządu irańskiego **nie oznacza jednak zerwania stosunków dyplomatycznych,** albowiem poseł Stanów Zjednoczonych w Teheranie pozostanie na miejscu i będzie utrzymywał stosunki dyplomatyczne.

Oświadczenie Wydawnictwa.

Z dniem dzisiejszym dziennik, „Głos Narodu“ obejmuje nowa spółka wydawnicza, pod firmą: „Katolicka Spółka Wydawnicza, s. z o. o. w Krakowie“. Donosząc o tej zmianie czytelnikom i sympatykom dziennika, oświadczamy, że

„Głos Narodu“ w swojej nowej postaci będzie dziennikiem katolickim, niezależnym od ugrupowań i obozów polityczno-partyjnych,

jego przeznaczeniem będzie szerzyć katolickie zasady w społeczeństwie w każdej dziedzinie życia zbiorowego, a w przekonaniu, że w ten sposób najlepiej będzie służył sprawie Narodu i Państwa.

W niedługim czasie wprowadzone będą w dzienniku zmiany konieczne do usprawnienia go tak pod względem informacyjnym, jak publicystycznym. Z satysfakcją donosimy, że wielu najwybitniejszych przedstawicieli świata nauki i kultury przyobiecało współpracę w dzienniku. Ich listę ogłosimy wkrótce.

Podejmując się wydawnictwa dziennika katolickiego zdajemy sobie sprawę z trudności zadania. Podejmujemy się go jednak dla uczynienia zadość życzeniu — dwukrotnie wypowiedzianemu — Ojca św., i odczuwanej powszechnie w Polsce potrzebie katolickiego organu codziennego dla warstw wykształconych. A także pobudzani zachętą Najdostojniejszych Księży Biskupów.

Jedynem naszem pragnieniem jest dać k a t o l i c k i m warstwom wykształconym prawdziwie katolicki dziennik, postawiony na wysokim możliwie poziomie. Z tego względu śmiało apelujemy do najszerszych warstw katolickich w Polsce o poparcie przez zgłaszanie nowych prenumerat i ogłoszeń, przez żądanie „Głosu Narodu“ we wszystkich lokalach publicznych i t. p.

Ufni w błogosławieństwo Boże dla dobrej sprawy, którą podejmujemy, i w gotowość wszystkich katolickich czynników w Polsce do poparcia naszej pracy, oddajemy ten pierwszy numer „Głosu Narodu“ w nowej postaci w ręce szerokiej rzeszy katolickiej w Polsce.

„KATOLICKA SPÓŁKA WYDAWNICZA“,
s. z o. o. w Krakowie.

Rozprawa apelacyjna przeciw Łebedowi i towarzyszom.

Warszawa, 31. 3. (Telef.) Na posiedzeniu gospodarczem Wydz. III. Karnego Sądu Apel. w Warszawie pod przewodnictwem wiceprez. Gatka rozpatrywano podanie obroców skazanych w procesie o zamordowanie śp. min. Pierackiego członków UON. **w sprawie dopuszczenia nowych dowodów.** Sąd Apelacyjny **postanowił w drodze rekwizycji zbadać w charakterze świadków dwu Ukraińców z Małopolski Wschodniej,** jednego osadzonego w więzieniu we Lwowie i drugiego mieszkającego w Gródku Jagiellońskim. Jednocześnie Sąd Apelacyjny rozstrzygnął sprawę obecności oskarżonych Łebeda i tow. na rozprawie apelacyjnej, gdyż udział ich w rozprawie nie jest obowiązkowy i zależy od decyzji sądu. Sąd Apelacyjny postanowił nakazać sprowadzenie aresztowanych **na** rozprawę. **wyznaczoną na 27 kwietnia.**

——:000:——

Paryż, 31. 3. (PAT.) Ambasadorem francuskim w Tokjo **mianowano Kammerega,** ostatnio ambasadora w Ankarze.

Ribbentrop udaje się z odpowiedzią do Londynu.

(Telegram Pol. Agencji Telegraf.)

Berlin. Ambasador von Ribbentrop udaje się dziś popołudniu samolotem do Londynu, celem wręczenia zapowiedzianej odpowiedzi niemieckiej.

Rozbieżność zdań w gabinecie angielskim w sprawie narad sztabów głównych?

Londyn, 31. 3. (PAT.) Niektóre dzienniki doniosły dziś, że w gabinecie brytyjskim **zaznaczyła się pewna rozbieżność zdań w sprawie narad sztabów głównych.** Ministrowie, należący do grupy liberalnej Simona oraz sam min. Simon i minister pracy Brown, poparci przez liberalizującego lorda strażnika pieczęci prywatnej Halifaxa, **przeciwni być mają natychmiastowemu rozpoczęciu narad sztabów głównych.** Sprawa ta zostanie rozpatrzona i ostatecznie zadecydowana na jutrzejszem posiedzeniu gabinetu.

Wiadomości te **nie są ścisłe,** gdyż lord Halifax należy do grona 4 brytyjskich współautorów memorandum sygnatarjuszy paktu reńskiego a narady sztabowe przewidziane są w tem memorandum opracowanem przez niego wraz z Edenem, Mac Donaldem i Chamberlainem.

Sir J. Simon od kilku dni **nie opuszczał wogóle domu spowodu silnego zaziębienia** i wcale nie brał udziału w wczorajszej naradzie ministrów.

Jutrzejsze posiedzenie gabinetu poświęcone będzie przedewszystkiem **przestudjowaniu spodziewanej dziś odpowiedzi niemieckiej.** Zapewniają przeto z kół miarodajnych, że wiadomości o niezgodzie w łonie gabinetu spowodu rozpoczęcia za tydzień narad sztabowych **są bezpodstawne.**

Wiadomości o walkach katolików z socjalistami w Meksyku.

Meksyk, 31. 3. Polska Agencja Telegraficzna przynosi z Meksyku następujące, dość podejrzane wiadomości: W San Felipe i Guanajuato grupy nauczycieli i uczniów **zostały zaatakowane przez katolików, wychodzących z kościołów. 16 osóbb zostało zabitych. a 25 ciężko rannych.** Wśród zabitych znajduje się kilkoro dzieci. Celem opanowania sytuacji wezwano wojska z Doloros i Hildafo. Aresztowano kilkanaście osób.

Prezydent Cardenas obiecał ostatnio **przyznać duże swobody katolikom (?)** jeżeli zaprzestaną ataków na szkoły socjalistyczne. — Cardenas, który znajdował się w Guanajuato udał się natychmiast do San Felipe, gdzie panuje silne wzburzenie.

* * *

Meksyk, 31. 3. (PAT.) W czasie wczorajszych zajść ciężko rannych zostało 2-ch żołnierzy armji związkowej. Powodem zajść była manifestacja agrarjuszy, **którym katolicy zarzucają, iż przechodząc koło kościoła wznosili wrogie okrzyki.** Obie grupy t. j. agrarjusze i katolicy były uzbrojone. Urzędowy komunikat zrzuca całą odpowiedzialność za zaburzenia na „elementy fanatyczne“ (!) podburzone przez duchowieństwo miejscowe. Elementy te zaatakowały uczestników odbywającego się w ogrodzie miejskim święta kulturalnego, podczas którego zupełnie nie zaczepiano (?) katolików.

Francja wydala Polaków a przyjmuje Belgów!

Paryż, 31. III. (PAT). „Matin“ donosi o niepokojącym braku pracowników rolnych, **jaki się daje odczuwać we Flandrji francuskiej i pobliskich departamentach północnych.** Ponieważ roboty rolne w polu już się rozpoczęły, **brak ten** szczególnie się zaznacza, zwłaszcza, że jednocześnie zwiększyło się zapotrzebowanie rąk roboczych w miejscowych zakładach przemysłowych. Dziennik domaga się ułatwień **dla dopuszczenia robotników rolnych z Belgji.**

Na tle tej korespondencji „Matina“ warto przypomnieć, że jeszcze w czwartek z Douges (dep. Pas des Calais) odjechał pociąg. **wywożący do Polski 198 robotników Polaków wraz z żonami i dziećmi (razem 590 sób), zwolnionych z pracy.**

———000———

W Brazylji wprowadzono stan wojenny.

Postępy nieustającej akcji komunistycznej.

Porto Alegre, 31. 3. (PAT.) Donoszą z Rio de Janeiro, że prezydent republiki podpisał dekret **zamieniający „stan wyjątkowy“ na „stan wojenny“.** W orędziu prezydent uzasadnia ten krok **nieustającą działalnością elementów skrajnych dążących do obalenia prawowitej władzy,** jak to skonstatowała policja z szeregu dokumentów. znalezionych przy aresztowanych komunistach **Bergerze i Carlosie Luiz Prestesie.**

Natychmiast po ogłoszeniu „stanu wojennego“ zostali aresztowani senator **Abel Chermont** i posłowie **Jcao Mangabeira, Abeguar Bastos, Bomingos Vellesco i Octavio Silveira,** pod zarzutem wstrzymywania kontaktów z komunistami. Sen. Chermont był m. in. obrońcą komunisty Bergera. Sen. Joao Villasboas wniósł protest do stałej komisji senatu przeciw aresztowaniu senatora i posłów oraz wniósł wniosek o wyjaśnienie. **czy „stan wojenny“ kasuje immunitet poselski i senatorski.** Komisja zwróciła się o wyjaśnienia do ministra sprawiedliwości.

Prestes przyjmuje na siebie odpowiedzialność.

Porto Alegre, 31. 3. (PAT.) Donoszą z Rio de Janeiro, że **niedawno aresztowany** przywódca komunistów brazylijskich. kapitan **Carlos Luiz Prestez,** w zeznaniach złożonych policji oświadczył, **iż przyjmuje na siebie całą odpowiedzialność za rozruchy komunistyczne w Brazylji w listopadzie 1935 roku.** Prestes w sprawie paszportu portugalskiego, za którym powrócił do kraju **nie chce nic powiedzieć i zapowiada szereg innych zeznań na później.**

Czy nastąpią zmiany w rządzie?

Warszawa, 30. III. (Tel.). Tydzień bieżący, poprzedzający tydzień przedświąteczny **nie przyniesie już żadnych ważniejszych wydarzeń w naszej polityce wewnętrznej.** Zapewne odbędzie się jeszcze przed świętami posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów dla dalszego przedyskutowania uchwał ostatniej rady gospodarczej. odbędzie się również posiedzenie Rady Ministrów. Nie ustalono kiedy odbędą się te posiedzenia. Tymczasem na łamach prasy pojawiają się różne pogłoski. wśród których nie brak również pogłosek o **mających jakoby nastąpić zmianach personalnych w rządzie.** Wszystkie te pogłoski **należy traktować z dużemi zastrzeżeniami.** Czy rzeczywiście zajdą jakieś zmiany w składzie gabinetu. czy nie. **w tej chwili nic konkretnego nie można powiedzieć.** Jedno uchodzi za pewne, że żadnych zmian **nie należy się spodziewać w okresie przedświątecznym,** a być może że i aż do czasu projektowanego zwołania nadzwyczajnej sesji parlamentarnej w drugiej połowie maja.

W najbliższych numerach „Głosu Narodu“

ukaże się cykl artykułów prof. Uniw. Jagiellońskiego. dr. Jerzego Smoleńskiego. poświęcony zagadnieniom ludnościowym w Polsce.

——— ✲ ———

Masowe aresztowania komunistów warszawskich.

Warszawa, 30. III. (Tel.). W ciągu ostatnich dwu dni policja przeprowadziła masowe rewizje i aresztowania w Warszawie i okolicach podmiejskich w związku z ujawnieniem działalności jaczejek komunistycznych. Władze bezpieczeństwa zlikwidowały centralny komitet komunistyczny, komitet warszawski oraz ich wydziały techniczne. Stwierdzono, że celem zmylenia czujności władz bezpieczeństwa akcja komunistyczna była skoncentrowana głównie w okolicach podmiejskich, jak n. p. w Pruszkowie, Nowej Wsi i in. Ogółem przeprowadzono 105 rewizyj i aresztowano 62 osoby. Zdekonspirowana została tajna drukarnia mieszcząca się w mieszkaniu Stan. Sokołowskiego w Pruszkowie. Zatrzymano przy pracy kierownika zecerni Tadeusza Nowakowskiego i litografa Czesława Zawistowskiego. Skonfiskowano dwa tysiące ulotek komunistycznych przeznaczonych do kolportażu. Ostatnie posunięcia partji komunistycznej zmierzały do realizacji uchwał sierpniowego kongresu o tworzeniu t. zw. jednolitego frontu.

Rozdział kredytów Funduszu Pracy na zatrudnienie bezrobotnych

Warszawa, 31. III. (Tel.) Z powodu rozpoczynającego się sezonu robót publicznych minister opieki społecznej Jaszczolt zatwierdził rozdział kredytów Funduszu Pracy, przeznaczonych na zatrudnienie bezrobotnych w poszczególnych województwach. Z sumy 46 miljonów zł. przeznaczono 9 miljonów zł. na zatrudnienie bezrobotnej młodzieży, 5 miljonów zł. na budownictwo mieszkaniowe dla Tow. Osiedli Robotniczych, 600.000 zł., na plany regjonalne, studja i projekty. Pozostałe 31.400.000 zł. podzielono między poszczególne województwa przedewszystkiem na roboty, prowadzone przez poszczególne samorządy terytorjalne. Warszawa otrzymała 2 miljony, wojew. warszawskie 2 miljony, łódzkie 5,400.000 zł., kieleckie 3.730.000 zł., lubelskie 720.000 białostockie 830.000, wileńskie 1,020.000 zł., nowogródzkie 540.000, poleskie 560.000, wołyńskie 720.000, poznańskie 2,700.000, pomorskie 2,940.000, śląskie 3.800.000, krakowskie 1,850.000.

Nowe zajścia w Muszynie i Krynicy.

Kraków, 31. III. Urząd wojewódzki komunikuje: „Dnia 30 marca br., w godzinach wieczornych usiłowała grupa osobników — wybijać w dalszym ciągu szyby w domach żydowskich w Muszynie, do czego jednak policja nie dopuściła, rozpędzając demonstrantów, tak, że zdołano wybić szyby jedynie w 2-ch domach. W nocy z 30 na 31 marca br. poczęły elementy przestępcze wybijać również szyby w domach żydowskich na ul. Kraszewskiego w Krynicy Zdroju, oraz Krynicy Wsi. Wybito kilkanaście szyb. wartości około 50 złotych. W związku z tem interwenjowały bezzwłocznie organa policyjne, które przytrzymały kilkunastu sprawców wybijania szyb w Muszynie i Krynicy, odstawiając ich do dyspozycji Prokuratora Sądu Okr. w Nowym Sączu. Z pośród przytrzymanych większość karanych była za różne przestępstwa“.

Katastrofa samolotu pod Poznaniem.

Poznań, 31. III. (Tel.). Dziś na krótko przed godz. 12 wydarzyła się katastrofa samolotu wojskowego pod Poznaniem. Na pola między Starołęką a Zegrzem runął samolot, pilotowany przez kaprala Kapika. Rannego niegroźnie pilota wydobyto z pod samolotu i odwieziono do szpitala. Przyczyną katastrofy była wada w silniku.

PROF. DUNIKOWSKI LAUREATEM NAGRODY PLASTYCZNEJ.

Warszawa, 31. 3. (PAT.) W dniu 31 b. m. sąd konkursowy nagrody plastycznej ministra WR i OP na rok 1936 uchwalił przedstawić ministrowi do nagrody artystę rzeźbiarza Ksawerego Dunikowskiego.

Sąd konkursowy przy przyznaniu nagrody kierował się zasługami K. Dunikowskiego, który pracą swą w dziedzinie rzeźby ujawnił wielkość talentu, siłę formy, ciągłość czynnego stosunku do zagadnień sztuki, oraz wniósł do rzeźby głęboki wkład intelektualny. Wniosek sądu konkursowego podlega zatwierdzeniu p. ministra WR i OP. Nagroda wynosi zł. 5.000.

STRZAŁY WARTOWNIKA.

Warszawa, 30. 3. (Telef.) Wartownik, pełniący służbę przed spółdzielnią wojskową w Skierniewicach, zauważył nocy dzisiejszej jakichś dwu podejrzanych osobników, manewrujących przy oknie. Wezwani do zatrzymania się osobnicy owi rzucili się do ucieczki. Wartownik strzelił kilkakrotnie z karabinu i trafił obu uciekinierów. Jeden z nich Fr. Kuś padł na miejscu, a stan drugiego Szczepana Kruszewskiego jest beznadziejny.

Międzynarodowy zjazd wolnomyślicieli w Pradze.

Mor. Ostrawa, 31. III. (PAT). W czasie Świąt Wielkanocnych odbędzie się w Pradze międzynarodowy zjazd wolnomyślicieli. Na zjazd zaproszono również przedstawicieli sowieckich bezbożników, którzy zaproszenie przyjęli i zapowiedzieli przysłanie licznej delegacji.

Kiedy nastąpi rewizyta premjera v. Zeelenda?

Warszawa, 31. III. (Tel.). Rewizyta belgijskiego premjera i ministra spr. zagr. v. Zeelenda nastąpi może jeszcze w okresie przedświątecznym. W sprawie tego terminu toczą się obecnie rozmowy.

Litwinow w Warszawie.

Warszawa, 31. III. (Tel.). W godzinach południowych przybył do Warszawy komisarz spr. zagr. ZSRR. Litwinow w drodze z Londynu przez Wiedeń i zamieszkał w ambasadzie sowieckiej. Jutro kom. Litwinow odjedzie do Moskwy.

O nowe szkoły rolnicze.

Warszawa, 31. 3. (Telef.). W Ministerstwie WR i OP odbyła się konferencja urzędników tego Ministerstwa w sprawie szkolnictwa rolnego oraz dla omówienia zagadnienia stosunku władz szkolnych oraz władz samorządu terytorjalnego i gospodarczego do sprawy zakładania i utrzymywania szkół rolniczych oraz sprawy ośrodków rolnych, wydzielonych na potrzeby szkół rolniczych.

Okresy spokoju dla rolników.

Warszawa, 31. III. (Tel.). Wojewoda warszawski wydał zarządzenie normujące okres w którym właściciele gospodarstw rolnych i leśnych nie mogą być wzywani do usług szarwarkowych i obciążani obowiązkiem świadczeń w naturze. Okresem dla robót rolnych jest czas od 15 marca do 15 maja i od 15 lipca do 15 października a dla robót leśnych od 1 listopada do 1 maja. Najdalszą dopuszczana odległość miejsca robót szarwarkowych nie może przekraczać 6 klm.

—§—

Oburzające nadużycie hiszpańskiej firmy.

Warszawa, 31. III. (Tel.). W kołach gospodarczych mówi się o nowym skandalu ujawnionym na terenie portu gdyńskiego. Do Gdyni nadszedł transport 500.000 sztuk pomarańczy hiszpańskich owiniętych w bibułkę z wizerunkiem Matki Boskiej. Władze administracyjne sprzeciwiły się przekazaniu do sprzedaży tych pomarańcz w opakowaniach, które profanują uczucia religijne ludności. Sprawa opakowań z wizerunkiem Matki Boskiej znajdzie swój epilog przed sądem administracyjnym.

ULGI CELNE W IMPORCIE Z ROSJI

Warszawa, 31. III. (Tel.). Władze skarbowe wyjaśniły, że zawarte w marcu polsko sowieckie porozumienie celne obejmuje jedynie towary sowieckie, podane w liście dołączonej do prozumienia. W stosunku do towarów, nieobjętych tą listą, mają być stosowane nadal maksymalne stawki celne.

Ożywiony ruch w gmachu sejmowym.

Warszawa, 31. 3. (Telef.). Na 1 kwietnia zapowiedzianych zostało kilka zebrań różnych grup parlamentarnych. Jutro z racji tych zebrań, oraz z racji pierwszego dnia kwietniowego nastąpi znaczny zjazd posłów i senatorów.

Na froncie włosko-abisyńskim.

Rzym, 31. 3. (PAT). Komunikat oficjalny nr. 169: Marszałek Badoglio donosi: Wojska włoskie, które wyruszyły z Assab, zajęły Sardo, położone w centrum Aussa w pobliżu rzeki Havasz. Oddziały włoskie przeszły przestrzeń 350 km. w warunkach niesłychanie trudnych, nietylko spowodu skalistego charakteru terenu i zupełnego braku jakichkolwiek środków żywnościowych, ale i spowodu wysokiej temperatury.

Dn. 11 marca na rezydencji sułtana Aussy Mohameda Jahie został wywieszony sztandar włoski w obecności oddziałów wojska włoskiego i eskadry lotniczej, ustawionej na nowem lotnisku. Ludność całego terytorjum przyjęła z radością okupację włoską, która przypieczętowała stosunki pomiędzy Włochami a Aussą, uregulowane traktatem, który zawarł hrabia Antonelli 9 grudnia 1888 roku.

Na odcinku zachodnim frontu północnego wojska włoskie zajęły 28 marca Adi Remoz. Inne kolumny, posuwające się na południe od Debarek, osiągnęły Dacua. Lotnictwo włoskie było czynne na całym froncie.

Dżibuti, 31. 3. (PAT). Wbrew wiadomościom o tem, że ostatnie bombardowanie Hararu wywołało panikę wśród cudzoziemców w Dire-Dana i że jakoby opuścili oni masowo to miasto w pociągu, który dziś przybył do Dżibuti z Dire-Dana, nie było ani jednego Europejczyka.

* X *

Asmara, 31. 3. (PAT). Przy marszu na połud... w górach Ambabirkuten wojska włoskie zajęły m. in. pozycje poprzednio obsadzone przez wojska Dedżjaka Ailu Burru. Kanjasmacz Mesfiai, który stał na czele wojsk na Amba-Birkutan, po otrzymaniu wiadomości o zajęciu Kaffa przez Włochów, przesłał do dowództwa włoskiego zawiadomienie o gotowości do kapitulacji. Ailu Burru przy dalszej akcji wojsk włoskich cofnął się w góry Semjenu.

—o0o—

Na drodze do współpracy polsko-łotewskiej?

Warszawa, 31. 3. (Telef.) Przyjęciu sekretarza generalnego łotewskiego min. spr. zagr. Muntersa nadano charakter pełen życzliwego stosunku. W kołach dyplomatycznych zwrócono jednakże uwagę, że o ile przemówienie min. Becka było utrzymane w tonie powściągliwym, o tyle odpowiedź p. Muntersa nosiła charakter bardziej serdeczny i wskazywała na gotowość współdziałania Łotwy z Polską. Oświadczenie to jest tem znamienniejsze, że Łotwa nie zawsze szła po linji popierania taktyki polskiej. Łotwę łączyły z innemi państwami bałtyckiemi, zwłaszcza z Estonją i Litwą, silniejsze węzły niż z Polską. Łotwa od dwu lat z obu temi państwami występuje w związku Ententy bałtyckiej. W maju mieli się zebrać w Rydze ministrowie spraw zagranicznych tej Ententy. — Ustaloną konferencję przyspieszono i odbędzie się ona w czasie Wielkanocy. W świetle tego zapowiedzianego zjazdu rozmowy warszawskie nabierają specjalnego znaczenia.

—:000:—

Przyśpieszone postępowanie karno-administracyjne.

Warszawa, 31. 3. (Telef.) Ogłoszono rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych i ministra sprawiedliwości, wprowadzające od 1 kwietnia przyspieszone postępowanie karno-administracyjne w sprawach o niektóre wykroczenia przeciwko bezpieczeństwu wewnętrznemu. Temu przyspieszonemu postępowaniu karnemu będą podlegały wykroczenia przeciwko art. 28 i 40 prawa o wykroczeniach. Przepisy te grożą karą aresztu do 2 miesięcy lub grzywną do 2.000 zł. za wykroczenia przeciwko porządkowi publicznemu, spowodowane krzykiem, hałasem lub alarmem, oraz karą aresztu do 3 miesięcy lub grzywną do 3.000 zł. wykroczenia przeciwko przepisom o wyrobie, sprzedaży, przechowywaniu, używaniu lub przewożeniu materjałów wybuchowych, amunicji i broni palnej. Ponadto przyspieszonem postępowaniem karno-administracyjnem objęte są wykroczenia przeciwko art. 48 i 49 prawa o broni, amunicji, materjałach wybuchowych, przewidującym karę do 6 miesięcy aresztu lub 5.000 zł. grzywny za bezprawny wyrób, przechowywanie, sprzedaż lub oddawanie broni palnej krótkiej lub myśliwskiej albo amunicji do tej broni.

ROZDZIAŁ WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH NA 2 GRUPY.

Warszawa, 31. 3. (Telef.). W więzieniu przy ul. Daniłowiczowskiej po raz pierwszy podzielono więźniów politycznych na więźniów, oskarżonych o działalność skierowaną przeciwko rządowi oraz takich, którzy odpowiadają za działalność antypaństwową. Do pierwszej kategorji zaliczono członków b. ONR oraz członków stronnictw opozycyjnych, zaś do drugiej komunistów, anarchistów, członków UON itd. Obie grupy więźniów ma ją osobne cele.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 31. 3. (Telef.). Giełda dewizowa: Belgja 89.85; Holandja 360.00; Londyn 26.29; Nowy Jork 5.30; Paryż 35.01; Praga 21.96; Szwajcarja 172.90; Sztokholm 135.60; Madryt 72.58. Obroty dewizami średnie, tendencja dla dewiz niejednolita; dolar prywatnie 5.31; dolar złoty 9.05; marka niemiecka 135; funt szterlingów 26.31.

Ribbentrop odleciał do Londynu.

Berlin, 31. III. (PAT). Ambasador von Ribbentrop wystartował dziś z Berlina o godz. 16.45, udając się samolotem do Londynu. Odpowiedź niemiecka będzie doręczona w Lodynie dziś wieczorem.

Z ostatniej chwili.

B. dyrektor Ubezpieczalni krak. nie otrzyma odszkodowania.

Kraków, 31. 3. B. dyrektor krakowskiej Ubezpieczalni Społ., dr. Zdz. Kolkiewicz, zaskarżył tę instytucję o odszkodowanie w wysokości 9.159 zł., opierając się na tem, że wypowiedzenie otrzymane w tej instytucji miało być nieformalne. Senat kark. Sądu Pracy pod przewodnictwem dr. Szancera, po przeprowadzeniu rozprawy nie przyznał dr. Kolkiewiczowi odszkodowania i skazał go na ponoszenie kosztów sądowych w kwocie 468 zł. Ubezpieczalnię Społ. zastępował mec. Zdz. Kwieciński.

Rewizje i aresztowania wśród narodowców.

Kraków, 31. 3. W ostatnich dniach władze bezpieczeństwa dokonały w krakowskim lokalu Stronnictwa Narodowego, w Szarej kamienicy, w Rynku gł. skrupulatnej rewizji. Trwała ona przeszło trzy godziny.

W Liszkach, pod Krakowem, dokonano aresztowania pięciu członków Stronnictwa Narodowego.

Nasze zadania i cele.

L. Veuillot, jeden z najznakomitszych — niewątpliwie — dziennikarzy i publicystów katolickich, założyciel dziennika „l' Univers“ pisał, że zadania katolickiej prasy są różne „Przychodzi jej czasem budować, a czasem burzyć“.... Oczywiście w tem znaczeniu że raz staje wobec obowiązku cementowania zdrowych elementów w organiźmie narodu kiedy indziej zaś wobec obowiązku burzenia roboty złej i destruktywnej.

Te same zasady przyświecać będą „Głosowi Narodu“ po zmianach, o których donosi na pierwszej stronie komunikat nowej spółki wydawniczej naszego pisma, — „Katolickiej Spółki Wydawniczej“.

...BEZ ZASTRZEŻEŃ.

Pismo nasze chce być organem katolickim bez zastrzeżeń. Jedyną jego platformą ideową będzie nauka Kościoła, a więc jego dogmat i jego etyka.

W tem określeniu ideologji dziennika mieści się wszystko, przedewszystkiem — sprawa tak żywo dyskutowanych zagadnień, jak stosunek do Narodu i Państwa.

Kościół katolicki bowiem nie zna przeciwstawienia tych dwóch pojęć. Naród jest według jego nauki konieczną, bo naturalną, społecznością ludzi, których z sobą łączy wspólnota języka a przedewszystkiem odrębnej kultury. Państwo zaś stanowi konieczną, bo również naturalną, organizację mającą zabezpieczać „dobro powszechne“, tak na zewnątrz w stosunku do innych państw, jak na wewnątrz w stosunku do obywateli i warstw społecznych.

Dlatego katolicy nie mogą przeciwstawiać „narodowców“ „państwowcom“. Katolik musi być i „narodowcem“ i „państwowcem“ równocześnie. Tego przeciwstawienia nie będzie uznawał i nasz dziennik.

BUDOWAĆ, CZY BURZYĆ?

To jeszcze oczywiście nie wyczerpuje sprawy zadań „Głosu Narodu“ w nowej jego postaci. Dla wielu z pewnością bardziej interesującem będzie pytanie o jego metodę pracy, o taktykę, niż o ideologję, skoro wiadomo, że przez lat 40 z górą służył wiernie katolicyzmowi i formowaniu katolickiej opinji.

Na pytanie o taktykę możemy odpowiedzieć słowami Veuillota, któreśmy wyżej przytoczyli. Ale z pewną koniecznę modyfikacją! Więcej nam trzeba będzie budować, niż burzyć, — więcej łączyć, niż walczyć!

Społeczeństwo polskie zalewa w ostatnich czasach fala pesymizmu. Jaskrawo występują pewne ujemne zjawiska w dziedzinie politycznej, społecznej, gospodarczej i kulturalnej naszego zbiorowego życia. Występuje ich tyle, występują tak naraz, że istotnie mogą wywołać poważne zaniepokojenie o losy i o przyszłość państwa, narodu i jego kultury.

Taka jest zaś jedna z przywar natury ludzkiej, że człowiek, a i naród, walczący z trudnościami przeoczą często jasne i pomyślne punkty sytuacji, a widzi tylko ujemne i niepokojące. To się stało i dzieje się właśnie w Polsce. Widzimy wiele zła, ale nie widzimy dobra, które istnieje i swój dobroczynny wpływ wywiera.

SĄ ZADATKI DOBRA.

Myślimy przedewszystkiem o odrodzeniu religijnem. Widzimy jego początki zaledwie. Ale i te już są bardzo obiecujące.

Cała Polska opasana jest dziś siecią organizacyj „Akcji Katolickiej“, a jakkolwiek kierownicy „Akcji Katolickiej“ nie ukrywają przed sobą pewnych braków w jej stanie, — wszyscy ci, którzy się jej pracom przypatrują z zewnątrz, muszą powiedzieć, że „Akcja Katolicka“ dokonała już wiele na polu formowania opinji katolickiej, a na przyszłość obiecuje jeszcze więcej. Zdołała bowiem skupić w swych szeregach jednostki najbardziej ofiarne i najbardziej bezinteresowne, chcące katolickiej sprawie służyć bez zastrzeżeń.

Myślimy także o wielu instytucjach i organizacjach poza „Akcją Katolicką“, które na specjalnych swoich terenach pogłębiają świadomość katolicką społeczeństwa i katolickim czynem przygotowują pełne odrodzenie narodu. Myślimy o takich pozycjach, jak Katolicki Uniwersytet w Lublinie, — jak szeroko rozbudowana perjodyczna prasa katolicka (naukowa, popularna i t. d.), — jak katolickie i chrześcijańsko - społeczne organizacje dobroczynne, robotnicze, mieszczańskie, ludowe i t. p.

Złączyć je, scementować ku budowie katolickiej Polski, — oto jedno z naczelnych zadań naszego pisma...

Zdajemy sobie jednak dobrze sprawę z tego, że siły destrukcji w naszem społeczeństwa działają i nawet duże sukcesy zapisują na swoje konto. Z tymi prowadzić będziemy walkę — jak dotąd — nieustępliwą. A więc z wszystkiem, co burzy religię w życiu jednostek i państwa, co niszczy chrześcijański ustrój rodziny, co grozi chrześcijańskiemu wychowaniu młodego pokolenia, co rozdziera moralną jedność narodu przez prowokowanie społecznych konfliktów, co Polskę chce upodobnić do bezbożnego bolszewickiego „raju“ lub do „neopogańskiej“ Trzeciej Rzeszy.

Zadaniem bowiem katolickiej prasy — według Veuillota — jest raz budować, a raz burzyć!

OBOZY POLITYCZNE.

Wreszcie — stosunek do walczących z sobą obozów politycznych!

Trzeźwe spojrzenie na obecną rzeczywistość uczy, że stoimy wobec wielkiego fermentu politycznego, w którym ginie dotychczasowe oblicze polityczne społeczeństwa, a kształtuje się nowe. Wszystkie dotychczasowe partje objęte są tym fermentem. Niektóre walczą tylko o swoją egzystencję; inne przechodzą kryzys ideologiczny... Na lewicy (zarówno opozycyjnej, jak rządowej) ferment wywołuje sprawa „Frontu Ludowego“. W partjach umiarkowanych zaś — kwestja dostosowania programu do nowych zupełnie warunków politycznych i społecznych, które stworzyła śmierć Marsz. Piłsudskiego i nowa konstytucja, a może przedewszystkiem — szalejący kryzys gospodarczy.

Zadaniem katolickiego pisma, jak „Głosu Narodu“, będzie w tych warunkach przedewszystkiem przestrzegać bezstronności i zupełnej niezależności od wszystkich obozów i partyj politycznych. Ale toby było za mało!

Wierzymy, że katolicyzm ma swoją wielką do odegrania rolę, — wszędzie, a przedewszystkiem w Polsce. Rola ta polega na wprowadzaniu w całe życie zbiorowe etycznych kategoryj myślenia i działania, — a więc polega na formowaniu katolickiej opinji.

Robiąc to — jesteśmy przekonani — najlepiej przysłużymy się i Narodowi i Państwu. Lepiej, niż gdybyśmy powołali do życia nową partję. W ten bowiem sposób, przy Bożej pomocy, a współdziałaniu najszerszych grup katolickich w całej Polsce, zbudujemy jednolity front katolickiej opinji, który — wcześniej, czy później — zwycięży wszystkie — dziś jeszcze wielkie — przeszkody na drodze do moralnego zjednoczenia Narodu.

Rzucając tych kilka programowych myśli — jesteśmy przekonani — wypowiadamy najgłębsze pragnienia wszystkich szczerych katolików w Polsce. I to nas skłania do wyrażenia nadziei, że nasz wysiłek spotka się z najżyczliwszem z ich strony poparciem.

O to poparcie najusilniej prosimy!

J. P.

w...

gjo...

12 l...

zadow...

rów „St...

„Straży“ na...

ska zyskuje w...

uświadomionych“. ...

wiło sprawę „Państwo ...

sięcy później (z dn. 11 lutego ...

„Nic też dziwnego — wyraż...

tamy — że obecnie stoimy już wobec faktu dokonanego, że ideologja młodolegjonowa zawładnęła prawie w zupełności umysłami uczestników „Straży Przedniej“ poza lub wbrew władzom organizacyjnym i ingerującym wciąż władzom szkolnym“.

Młodzież rządowa przeciw Akcji Katolickiej.

Popierana przez czynniki blisko stojące rządu organizacja młodzieży akademickiej, **„Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej“**, na posiedzeniu swej „rady naczelnej“, odbytej świeżo w Warszawie, przyjęła m. in. następujące rezolucje:

„Wobec coraz bardziej agresywnej ingerencji w życie społeczne i polityczne Polski kleru katolickiego, sprzymierzonego z polską reakcją i kapitalizmem, domagamy się szybkich i radykalnych posunięć w kierunku ograniczenia działalności Kościoła do spraw ściśle religijnych i niekolidujących z interesem Państwa, a w szczególności:

rozwiązania Akcji Katolickiej i jej agend organizacyjnych, ponieważ zasady i cele jej są sprzeczne z interesami Państwa,

przejęcia dóbr klasztornych i parafjalnych i biskupich bez odszkodowania na rzecz gospodarki społecznej bezrolnych chłopów,

wprowadzenia szczególnej kontroli nad całością gospodarki finansowej Kościoła“.

Trzeba pamiętać, że przy końcu ostatniej sesji Sejmu wniesione do rządu interpelację spowodu „prześladowania“ tego obiecującego „Z. P. M. D.“ na Katolickim Uniwersytecie w Lublinie.

Bilans Sejmu i Senatu.

„Czas“ zestawiając bilans zamkniętej sesji Sejmu i Senatu i broniąc ich pracy, pisze:

„Posłowie i senatorowie mogą mianowicie powiedzieć: żaden współczesny parlament nie pracował w tak trudnych warunkach, jak my. Z jednej strony mieliśmy za zadanie wykazać, że jesteśmy istotnie przedstawicielstwem narodu, z drugiej strony nie wolno nam było w naszej krytyce poczynań rządu iść za daleko, by się nie narazić na zarzut, że popadamy w błędy i zgubne zwyczaje sejmów przedmajowych. Każden (czy raczej nie: każdy? — uwaga red. „Głosu Narodu“) z nas miał samodzielnie, niezależnie od swoich kolegów wyrabiać sobie własny pogląd na sprawy, będące przedmiotem obrad, bez względu na to, czy miał ku temu odpowiednie przygotowanie, czy też nie. To samo dotyczyło inicjatywy poselskiej, stąd nigdy nie mogliśmy wiedzieć, czy wniosek przez któregoś z nas postawiony ma jakiekolwiek szanse, czy ich nie ma. A to do inicjatywy nie zachęca. Kazano nam tworzyć nowe obyczaje parlamentarne, a tymczasem znaczna większość spośród nas poraz pierwszy w życiu na terenie parlamentu się znalazła. Pierwsze miesiące musiały więc upłynąć na zaznajamianiu się z tym terenem, na przyswajaniu sobie metody pracy parlamentarnej. Jak można nam w tych warunkach czynić zarzut, żeśmy się nie zdobyli na dostateczną samodzielność i nie wydobyli z siebie dostatecznego twórczego wysiłku“.

Ale mimo to kończy:

„nikt nie może twierdzić, że parlament w czasie pierwszej swojej sesji budżetowej stanął na wysokości zadania przedstawicielstwa narodowego. Można jedynie ten stan rzeczy wytłumaczyć i można wyrazić nadzieję, że dzięki zdobytemu doświadczeniu następne dadzą wyniki lepsze“.

Hiszpanję czekają nowe wstrząsy.

Madryt w marcu.

Fala napadów na kościoły w Hiszpanji nie jest jeszcze opanowana a już nowe rozruchy zagrażają krajowi. Przygotowuje je międzynarodówka komunistyczna. Jest to niebezpieczeństwo nietylko dla katolicyzmu ale i dla rządu Azany, tembardziej, iż Komintern chce zadać cios Trockiemu, który główne oparcie ma właśnie w Hiszpanji. W tym też celu Komintern — jak słychać — wydelegował w charakterze swego emisarjusza Belę Kuna, znanego przywódcę bolszewickiego przewrotu na Węgrzech w 1919 roku.

Drugie niebezpieczeństwo grozi Hiszpanji ze strony zradykalizowanych chłopów i robotników rolnych, którzy, nie czekając na ustawową reformę rolną, na własną rękę zajmują wielkie majątki rolne. Wielkie trudności wyrastają również przed rządem Azany w związku z realizacją programu, wysuniętego przez „Front Ludowy“ w czasie wyborów. Partje lewicowe (m. in. i partja Azany), nie licząc bardzo na zwycięstwo, rzuciły demagogiczne hasła. Obecnie wyborca żąda ich realizacji, i to realizacji natychmiastowej. Rząd Azany postulatom tym nie jest w stanie zadośćuczynić. Wyborca się gniewa, a rząd nie wie co z nim zrobić.

Tymczasem oczywiście agitatorzy rewolucji działają... Napady na kościoły, demolowanie lokalów partyj prawic, i liczne zamachy indywidualne nie ustają. I tak zburzono niektóre kościoły do gruntu w Grenadzie, Kadylasie, w Logrono, w Madrycie. W Yecla zniszczono nietylko starożytne kościoły, lecz spalono także ratusz. Partje prawicowe mają w związku z temi rozruchami zgłosić w Kortezach szereg ostrych interpelacyj. Wówczas też będzie można dokładnie ocenić skutki zwycięstwa „Frontu Ludowego“ i rozmiary zniszczenia.

Pierwsze posiedzenie Kortezów odbyło się w dniu 16 bm.; dokonano na niem wyboru prezydjum i rozpoczęto weryfikację mandatów. Z **473** mandatów uznano tylko **200**, tj. przeciwko tej ilości nie wniesiono protestu wyborczego. Sprawą zaś zakwestjonowanych mandatów, zajęła się komisja, która pracuje pod przewodnictwem b. ministra Prieto (socjalisty). W związku z tem, należy się spodziewać w najbliższym czasie ostatecznego ukonstytuowania się Kortezów. Szczególny spór powstał o mandaty w prowincjach Salamanka i Granada, **gdzie większość zdobył „Front antyrewolucyjny“.** Lewica dąży do unieważnienia wyborów w tych okręgach, zwłaszcza, w Salamance gdzie zwyciężyła lista z Gil Roblesem na czele, przywódcą katolickiej „Akcji Ludowej“...

Cóż tymczasem robi rząd?

W ciągu czterech tygodni rząd odbył szereg posiedzeń, na których uchwalono wiele nowych rozporządzeń. A więc o amnestji, wskutek której zwolniono 30 tys. więźniów politycznych; o przywróceniu autonomji dla Katalonji i o reformie rolnej. (konfiskata majątków ziemskich na rzecz bezrolnych i małorolnych chłopów). Szczególnie dotkliwem dla hiszpańskiego życia gospodarczego stało się rozporządzenie o przyjęciu do pracy wszystkich robotników, których zwolniono z pracy za udział w rewolucji 1. I. 1934 roku. Rozporządzenie rządu zobowiązuje pracodawców do wypłacenia im teraz „odszkodowania“ w wysokości sześciomiesięcznego zarobku.

Te wypadki nie pozostają bez wpływu na spoistość gabinetu.. Od szeregu dni mówi się szeroko o mającej nastąpić zmianie w rządzie. Po rekonstrukcji gabinetu zamierza Azana wprowadzić również pewne zmiany w obradach nowego parlamentu. — **Kortezy mają zbierać się tylko dwa do trzech razy w miesiącu na krótkie sesje.** Zasadnicza praca będzie się odbywać w komisjach. Politycznych przywódców opozycji, chce Azana dopuścić do debat parlamentarnych **jedynie tylko w ważnych wypadkach (!)**

W rewolucyjnem iście tempie następują teraz reformy i reorganizacja życia hiszpańskiego. Przykładem tego może być Katalonja, gdzie rządzi obecnie prawie wszechwładnie **Companys**, który jednem pociągnięciem pióra przekreślił wszystkie zarządzenia przedsięwzięte przez rząd umiarkowany po stłumieniu październikowej rewolucji w 1934 roku.

W ten sposób Hiszpanja stacza się coraz w kompletny chaos. Co z niego wyniknie, trudno w tej chwili przewidzieć. Jedno jest tylko pewne; Hiszpanja, wobec rozpanoszenia się żywiołów rewolucyjnych, stoi w obliczu nowych niebezpiecznych wstrząsów, zwłaszcza, o ile — jak zapowiada „Daily Telegraph“ — przybędzie p. Bela Kun.

R. L.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

. . .

...ic, —
...sokość
...ny „Ha-
...al nieure-

...mój przyjaciel
...Patachona; zna-
...ym razem był to tylko
...u krawieckiego.

...jak się macie, — i kapelusz wcale ...odniósł na głowie mego przyjaciela... Był to bowiem dyrektor poczty, który cóż komu złego może zrobić?

Aliści ten znakomity schemat zepsuł się onegdaj mojemu przyjacielowi... Spotkał radcę województwa. lecz już zemerytowanego. Powitał go — jak zwykle — najgłębszym ukłonem. W ostatniej jednak chwili zreflektował się, że to już „trup“. Kłanianie zaczęło się w stylu nr. I, a skończyło się w stylu Patachona...

Ten drobny wypadek kosztował mego przyjaciela wiele zdrowia. Bo to, panie, trzeba uważać, kto, co i jak... A tu, tak się zbałamucił! Odtąd w dziennikach śledzi tylko wiadomości, kto przechodzi na emeryturę... Bo to trzeba uważać!

ARAMIS.

Z kultury i sztuki.

Stulecie zgonu twórcy Marsyljanki.

W dniu 26 czerwca przypada setna rocznica zgonu Rougeta de l' Isle. twórcy „Marsyljanki“. W Paryżu utworzył się komitet narodowy obchodów ku czci twórcy francuskiego hymnu narodowego. Między innemi projektowane jest **odegranie Marsyljanki we wszystkich miastach Francji i kolonij francuskich w dniu 26 czerwca, o jednej i tej samej godzinie**, w której w 1836 roku zmarł Rouget de l'Isle. Główne uroczystości odbędą się w Lons le Saunier, gdzie w dniu 10 maja 1760 roku Rouget de l'Isle się urodził, w Choisy le Roi gdzie zmarł w dniu 26 czerwca 1836 roku i w Strassburgu, gdzie w 1792 roku, jako oficer pionierów po raz pierwszy w płomiennem natchnieniu odśpiewał swój „chant de guerre pour l'armee du Rhin“. (pieśń wojenna dla armji reńskiej) który nazwany później „marsyljanką“ stał się hymnem narodowym nowej Francji.

NOWA PUBLIKACJA O PADEREWSKIM.

Profesor seminarjum polskiego w Orchard Lake Mich., ks. prałat A. Syski, wydał ostatnio nakładem „Przewodnika Katolickiego“ w New Britain Conn. pracę p. t.: **„Paderewski w dziejach Polski“** (1936 r. str. 44.). Broszura kreśli rolę I. J. Paderewskiego w przedwojennej i dzisiejszej Polsce, odpowiada na pytanie, kim był i jest Paderewski i zawiera treść mowy, wygłoszonej przez ks. Syskiego na akademji ku czci wielkiego kompozytora w Cleveland. — (KAP.).

Te cyfry winny odstraszyć wszystkich od wojny.

BLISKO 9 MILJONÓW ŻOŁNIERZY BYŁO W NIEWOLI W CZASIE WOJNY ŚWIATOWEJ.

Omawiając olbrzymie straty, jakie spowodowała wielka wojna. mówi się raczej o ilości poległych. rannych, inwalidów. Mówi się o stratach materjalnych. — Lecz nie wolno zapominać. że również straszny w skutkach swoich był ten ogólnoludzki mord, także i na odcinku jeńców wojennych. Przytoczone przez nas cyfry wystarczająco uzasadnią to twierdzenie.

Niemcy, Austrja, Bułgarja i Turcja straciły w czasie wielkiej wojny 4.011.000 żołnierzy, którzy się dostali do niewoli. — Aljanci 4.724.000 — razem więc **podczas wielkiej wojny dostało się do niewoli — 8.735.000 żołnierzy.** Największa ilość dostała się z pomiędzy oficerów z **armji austrjackiej (61.300)**, następnie z rosyjskiej (19.300) włoskiej (14.750). niemieckiej (11.300). francuskiej (10.900). tureckiej (1.800). angielskiej (4.940). Z pomiędzy szeregowych: — **Austrja** (2.838.700) Rosja (2.763.000), Niemcy (985.700), Francja (526.800) Włochy (488.000), Anglja (392.000). Turcja (93.600). Z austrjackiej armji dostało się do niewoli rosyjskiej 54.146 oficerów i 2.057.000 szeregowych, do włoskiej — 5.154 oficerów i 666.646 szeregowych, do serbskiej — 1.500 oficerów i 111.500 szeregowych. Rosjan dostało się do niewoli niemieckiej 1.434.000 austrjackiej 1.333.000. Francuzów dostało się do niewoli niemieckiej 535.000, austrj. 369.000. Anglików do niewoli niemieckiej 360.400. do austrjackiej 148. Duża była śmiertelność w obozach dla jeńców. **Na miljon wziętych do niewoli nie wróciło do kraju 165.000 wskutek śmierci**, 97.000 pozostało zaginionych. Z wojsk austrjacko-węgierskich — 700.000 umarło w Rosji. 191.000 zaginęło. Śmiertelność wynosiła w obozach dla jeńców w Niemczech 3.5 proc., w Austrji 6.5 proc. Anglji 4 proc., Francji 5.5 proc., Włoszech 8 do 10 proc., Rosji 22 proc. Rumunji 31 proc., Serbji 40.5 proc.

———ooOoo———

Latający salon gry.

Policja nowojorska wykryła obecnie nie zwykłą sprawę kryminalną... Oto obywatel francuski, niejaki Dufresne kupił wielki **samolot trzymotorowy z dwunastoma miejscami i zorganizował w nich latający dom gry.** Co wieczór samolot zabierając kilkanaście osób wzbijał się w górę na kilka godzin. **W samolocie znajdowała się ruletka i goście oddawali się grze.** Jeden z pasażerów, nowojorski przemysłowiec **Whitley, przegrał w ciągu nocy w samolocie 400.000 dolarów.** W przystępie rozpaczy wyskoczył on z samolotu-spelunki i oczywiście poniósł śmierć. Dopiero niedawno policja znalazła jego ciało na polach w stanie nowojorskim. W kieszeni samobójcy znajdowała się karteczka z **wyjaśnieniem przyczyn targnięcia się na życie.** Policja aresztowała wszystkich graczy z Dufresne na czele w chwili, gdy wylądowali na lotnisku.

Radjo.

ŻART OGŁOSZENIOWY I CO Z TEGO WYNIKŁO? Rzecz oparta jest na zdarzeniu autentycznem, choć później wyrasta do wymiarów nieprawdopodobnego prawdopodobieństwa. Zaczęło się niewinnie: uczniowie dla żartu ogłosili w pewnej gazecie wiadomość, że jeden z profesorów sprzedaje detalicznie ziemniaki. Pierwszym kupcem był dyrektor tego gimnazjum. Profesor, zaambarasowany, aczkolwiek nie prowadził handlu ziemniakami, nie mógł odmówić dyrektorowi tej przysługi i uszczuplił dla niego zapas swojej spiżarni. Taki był początek. Co z tego wynikło, usłyszymy w głośniku w środę, dnia 1-go kwietnia o godzinie 18.55. — Tytuł skeczu Markowskiego, który w tym czasie na fali ogólnopolskiej nadany będzie z Poznania, brzmi: „Rozkosze hreczkosiejstwa“.

POLONEZ AS-DUR CHOPINA. „Jeden z najwyższych szczytów całej literatury fortepianowej, nieporównane arcydzieło blasku i potęgi, żywiołowego pędu“ — oto określenie, jakie daje Polonezowi As-Dur Chopina jeden z najwybitniejszych muzykologów. I rzeczywiście, polonez ten, który powstały pod wpływem walk roku 31-go, pełen szlachetności i dumy, majestatu i rycerskości należy do największych i zarazem najbardziej znanych dzieł fortepianowych. Przemawia przezeń bohaterstwo narodu polskiego, słychać jakby huk dział, tętent konnicy, zgiełk bitewny; jest to jeden z najpotężniejszych dokumentów walki o niepodległość. Polonez ten wykona w XXX audycji z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina“ pianista J. Smidowicz. Ponadto w programie przewidziane są Mazurki 50 i 51 (op. posth.) a-moll oraz pełne pogody Scherzo E-Dur op. 54 (1 kwietnia o godzinie 21-szej).

PRIMA - APRILIS LITERACKI. Dwaj autorzy: poeta Adam Galis i powieściopisarz Jan Waśniewski, postanowili 1-go kwietnia — w tym dniu wesołych kawałów zebrać barwny bukiet anegdot i żarcików z życia i twórczości pisarzy. Posłuchajmy, co też nam oni powiedzą. A może to tylko żart prima-aprilisowy, że to będzie wesołe? Audycja rozpocznie się o godzinie 21.40.

———

Programy stacyj radjowych.

CZWARTEK, DNIA 2-go KWIETNIA 1936 R.:

Program ogólnopolski: Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Pobudka do gimnastyki; 6.34 Gimnastyka: 6.58 Programy lokalne; 7.20 Dziennik poranny; 7.50 Programy lokalne; godz. 8.00 Audycja dla szkół: 11.50 Sygnał czasu; 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie; 12.03: Dziennik południowy; 12.15 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół średnich; 13.00 Programy lokalne; 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego; 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.20 Programy lokalne; 16.00 Transmisja z życia dla dzieci (z Wilna); 16.15 Recital wiolenczelowy; 16.45 Cała Polska śpiewa; 17.00 Odczyt z Poznania; 17.15 Fragmenty muzyki operowej (z Krakowa); 17.45 Pogadanka aktualna; 18.00 Koncert; 19.45 Pogadanka aktualna; 20.00 „Ostatni piosenkarz Lwowa“ (ze Lwowa); 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Obrona przeciwgazowo-lotnicza; 21.00 Premjera z Wielkiego Teatru Wyobraźni; 21.55 „Nasze pieśni“; — 22.00 Audycja z okazji 100 występu przed mikrofonem Polskiego Radja kwartetu warszawskiego; 23.00 Wiadomości meteorolgoiczne dla żeglugi powietrznej; 23.05 Programy lokalne.

Kraków (293.5 m.) Godz. 6.50 Nasze poranne „śpiewanie“; 7.55 Parę informacyj; 13.00 „Marja“ (płyty); 13.15 Lekki repertuar międzynarodowego pochodzenia (płyty): 15.20 Przegląd giełdowy; — 15.30 Arje i pieśni: 18.30 Odczyt; 18.40 Dokąd jechać w święto?; 18.45 Chór Dana śpiewa: 19.00 Odczyt; 19.20 Koncert reklamowy; 22.45 Koncert życzeń z płyt.

Warszawa (1339.3 m.) Godz. 6.50 Muzyka (pł.); 7.55 Parę informacyj: 13.00 Muzyka polska (płyty); 15.20 Przegląd giełdowy; 15.30 Muzyka salonowa; 18.30 „Film, plastyka, architektura“; 18.40 „Jak spędzić święto?“; 18.55 Nowiny leśne; 19.05 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sport.-lokalne.

Lwów (377.4 m.) Godz. 6.50 Muzyka z płyt; 7.55 Parę informacyj: 15.20 Przegląd giełdowy; 18.30 „Co to jest spółdzielczość?“: 18.40 Informator turystyczny: 19.00 Czterdzieści lat filmu; 19.20 Koncert reklamowy.

Katowice (395.3 m.) Godz. 6.50 Koncert poranny orkiestry dętej K. P. W w Katowicach: 7.55 Parę informacyj; 13.15 Koncert orkiestry mandolinistów; 15.20 Wiadomości giełdowe: 15.25 Życie artystyczne i kulturalne Śląska; 15.30 Muzyka polska; 18.30 „Kukiełki śląskie“: 19.00 Karlikowa poczta; 19.20 Koncert reklamowy.

———ooOoo———

„Zdrada Judasza“.

Z ostatniej książki Franciszka Mauriaca: „Żywot Jezusa“.

W ostatnią noc przed nocą konania, w czwartek, o pianiu kura, polecił Jezus Piotrowi i Janowi iść do miasta dla przygotowania uczty paschalnej. Pascha w owym roku przypadła na dzień sabatu. Dlaczego Chrystus zapragnął spożyć ją nie w wigilję, jak wszyscy Żydzi, lecz w przeddzień? Poprostu wiedział, że nazajutrz On sam będzie barankiem ofiarnym.

Niewątpliwie uwiadomiony był przyjaciel, który oczekiwał obu uczniów u wrót miasta. Umówiono się, że niość on będzie dzban, aby go Piotr i Jan poznali. Brat ten przygotował na pierwszem piętrze swego domu dywany i poduszki wokoło niskiego stołu i dał zabić w ofierze baranka rytualnego w Świątyni.

Jezus szedł pochłonięty miłością. „Przede dniem świętym Paschy — pisał św. Jan — Jezus wiedząc, iż przyszła godzina jego, aby przeszedł z tego świata do Ojca. umiłowawszy swe. który byli na świecie. do końca je umiłował“.

Ledwie przybyli, spierali się o miejsca dokoła Niego, nieświadomi tego dnia i tej godziny. Jan umieścił się po prawej Jego stronie. Człowiek z Karjotu musiał być najbliższym z przeciwnej strony, bowiem Jezus mógł własną dłonią podać mu kęs chleba umaczany w półmisku.

— Pragnąłem gorącem pragnieniem spożyć tę Paschę razem z wami przed cierpieniem.

To ramię, na które miało się zwalić Drzewo, szubienica, podjęło w tej chwili żywy ciężar głowy.

Zgodnie z rytuałem Jezus błogosławi pierwszą czarę wina. Lecz spory nanowo zostały podjęte. Ponieważ każdy mniemał się być największym, On przypomniał, że wśród nich największy powinien być najmniejszym.

— A ja będę pośród was jako ten, kto służy.

I, natychmiast szukając największego poniżenia, **umywał im nogi**, On, twórca życia. Umył nogi Judaszowi, który się przed tem nie bronił. Jedynie Piotr oponował. Trzeba było, by Chrystus zagroził mu: „Jeśli cię nie umyję, nie będziesz miał części ze mną!“ A Piotr: „Panie, nietylko nogi, ale jeszcze ręce i głowę...“

Jezus uśmiechnąłby się w innej chwili. — Ta dusza czysta i prosta Kefasa promieniała, — lecz jednocześnie, tuż przy nim, podnosi się ta woń zgnilizny i śmierci duchowej, której Pan dłużej znieść nie może. Nie powstrzymuje się dłużej i szepce:

— Wyście czyści, ale nie wszyscy. (Opanowuje się natychmiast): Zowiecie mię Nauczycielem i Panem i słusznie, bom nim jest. Jeśli więc umyłem wam nogi, wy także powinniście umywać nogi jedni drugim.

Woń tej duszy dręczy Go. Nie może dłużej znieść tej woni. Jedenastu innych nic nie odgadli, nic nie zrozumieli. Być może, nie miłują zupełnie swego towarzysza, zbyt oddanego swym groszom, jak mówią. Lecz ostatecznie ma on rację, strzegąc wspólnej kiesy; nieco skryty, lecz każdy ma swe wady. Jezus nie ma już sił ukrywać:

— Zaprawdę, powiadam wam: jeden spośród was mię zdradzi.

Słowo to rozlega się w sali pociemniałej, gdzie tych dwunastu Żydów spoczywa dokoła dymiącego półmiska. Cisza, i każdy z tych biedaków zapytuje sam siebie, bada swe sumienie; wszyscy niepokoją Mistrza: „Czy to ja? Lecz nie, to nie ja!“ Z lewej stony Chrystusa, tuż przy Jego uchu, drży głos Judasza: „Nauczycielu, miałżebym to ja być?“

To nie bezczelność: nie wiedział jeszcze. wahał się. Całkowicie w głębi jego jestestwa rozdzierała go walka, walka rozpaczliwa, w znaczeniu najuciążliwszem, a którą tylu zna chrześcijan: gdy dusza, na śmierć wreszcie zostanie pokonaną. Tego Jezusa Judasz kochał i być może kocha jeszcze, mimo swych niepowodzeń, swej urazy, swego pragnienia nie wszystkiego sie słabszym. Trzydzieści srebrników oznaczają szczególnie jego sprzymierzenie się z władzami. Tak czy inaczej. Jezus był zgubiony. Judasz czuje, ze słabnie; jego niepokój nie jest udanym, gdy pyta: „Nauczycielu, miałżebym to ja być?“ Jemu tylko miała brzmieć odpowiedź dana bardzo cichym głosem, a którą go naznaczyła na zawsze: „Tyś powiedział“.

I znów wydaje Pan swą tajemnicę tonem rozdzierającym serce, albowiem trafił jednego z swych maluczkich, albowiem Judasz był jedynym z tych, których wybrał; nieco mniej, może, kochany był od innych, lecz w ciągu tych trzech lat musiały być między nimi, przy tej lub innej okazji, wymienione wyrazy czułe, jakieś przebaczenie dane albo otrzymane.

— Syn Człowieczy odchodzi, jako napisane, lecz biada człowiekowi, przez którego wydany jest Syn Człowieczy. Lepiej dla nie go byłoby, gdyby się nigdy nie rodził.

W ciążącej ciszy, jak nastąpiła, Piotr, który był na ostatniem miejscu, dał znak Janowi opartemu o ramię Jezusa, aby Go zapytał: „O kim mówi?“ Janowi wystarczyło podnieść oczy i ledwie ruszyć wargami, aby być zrozumianym: „Panie, kto to?“

Być może Jezus powstrzymałby się wyznać to komuś innemu. Lecz, doszedłszy do granic swego żywota, na tym ostatnim postoju cóż mógłby mieć jeszcze ukrytego

Na przełomie dwóch okresów budżetowych.

Za kilka dni ukażą się sprawozdania z gospodarki dochodami i wydatkami państwa za ostatni miesiąc kończącego się roku budżetowego, t. j. za marzec. Dotychczasowy okres, od kwietnia 1935 do lutego b. r. zamyka się w wydatkach sumą 2,005.914 tys. złotych zaś w dochodach — 1,758.267 tys. zł., co w rezultacie daje deficyt w wysokości 247.647 tys. zł. Jeden, końcowy miesiąc nie zmieni już oczywiście w znaczniejszy sposób ostatecznego rezultatu, którym jest około 250 miljonowy deficyt. Jedyna uwagą, która się tu nasuwa jest ta, że przebieg pierwszej połowy roku budżetowego wskazywał raczej na to, że deficyt ten będzie znacznie większy, że obracać się będzie około 300 miljonów złotych, przyczem nie było tych widoków co w roku poprzednim, że sumę tę uda się pokryć z pożyczki wewnętrznej.

W wydatkach niektórych ministerstw wystąpiła w tym roku, w porównaniu z analogicznym okresem poprzedniego roku budżetowego acz bardzo nieznacznie pewna tendencja oszczędnościowa. O 2 milj. zł. mniejsze są wydatki na władze naczelne, o 1 miljon na wojsko, o 2 miljony wydatki ministerstwa spraw wewn., nieco mniej wydało również ministerstwo komunikacji oraz minist. opieki społecznej. Oszczędności w tych resortach pochłonięte jednak zostały z nadwyżką przez wzrost wydatków innych ministerstw: spraw zagranicznych, skarbu, sprawiedliwości, przemysłu i handlu, rolnictwa, oświaty, wreszcie przez wzrost wydatków na emerytury (o 10 milj. w porównaniu z tymsamym okresem roku poprzedniego) oraz wzrost wydatków na spłatę długów państwowych. Ten stan rzeczy skłonił zapewne ministra skarbu do większego nacisku na przedsiębiorstwa i monopole państwowe celem z w i ę k s z e n i a ich wpłat. Przedsiębiorstwa też istotnie wpłaciły wciągu 11 miesięcy bież. roku o 20 milj. zł. więcej niż w roku ub., monopole zaś około 4 milj. zł. Nadwyżkę tę wypracowały jednak wyłącznie monopole spirytusowy i loterja państwowa, natomiast wszystkie inne, a więc solny, tytoniowy i zapałczany przyniosły każdy o kilka miljonów złotych mniej. Okazuje się, że w tych działach, które zależne są wyłącznie od stanu życia gospodarczego i sytuacji materjalnej ludności, nacisk nie może wydać rezultatów i dochodów nie zwiększy a przeciwnie brak obniżki cen i dostosowania ich do siły finansowej ludności powoduje spadek zbytu i dochodów.

Tensam objaw ścisłej zależności dochodów budżetowych od malejącej siły płatniczej społeczeństwa widzimy w dziale podatkowym. W 11 miesiącach b. r. podatki bezpośrednie wpłynęły przeważnie w 70- 80-kilka procent sum preliminowanych, dochody z cła wpłynęły w 66% preliminarza, jakkolwiek wpływ z podatków preliminowany był na ten rok w sumach znacznie mniejszych od sum budżetowych roku ubiegłego.

Zatrzymujemy się nad temi cyframi z tego powodu, iż są one poniekąd wskaźnikiem, jak kształtować się będzie sytuacja w rozpoczynającym się nowym okresie budżetowym. Ciężka sytuacja gospodarcza ludności każe liczyć się z faktem, że ściągnięcie preliminowanych dochodów napotka na stale rosnące trudności. **w.**

Z życia urzędniczego.

Uciążliwy podatek.

Ze sfer urzędniczych otrzymujemy następujące uwagi:

Dekret Prezydenta R. P. z dnia 14 listopada 1935 roku — o specjalnym podatku od wynagrodzeń wypłaconych z funduszów publicznych, redukujący na dwa (oby!) lata przeciętnie o kilkanaście procent **zasadnicze** uposażenia pracowników **państwowych**, przynosi nadto znaczne **zmniejszenie** wszelkich innych należności, **wynikających** ze stosunku służbowego pracowników **publicznych**.

Pragnę zwrócić uwagę na jedną **anomalję**, powstałą z wykonywania tego **dekretu** przez władze i przedsiębiorstwa państwowe, a mianowicie: na **obciążanie specjalnym podatkiem od wynagrodzeń również tzw. zapomóg**, przyznawanych zresztą rzadko i w minimalnej wysokości pracownikom państwowym w wypadkach choroby, śmierci w rodzinie, kradzieży itp. Zapomogę taką otrzymuje pracownik w wysokości kilkudziesięciu zł. (od 20—60) na podstawie specjalnego podania udokumentowanego wiarygodnemi załącznikami. I jakkolwiek takiej doraźnej pomocy, n. b. udzielanej pracownikowi bardzo rzadko, nie można chyba uważać za wynagrodzenie w rozumieniu wspomnianego dekretu (raczej za dar z łaski) to jednak władze w zbytniej gorliwości o dochody podatkowe **nakładają również na zapomogi podatek specjalny** a w dodatku obliczają go w sposób specjalnie dla pracowników uciążliwy. Oto kwotę przyznanej zapomogi doliczają do zasadniczego uposażenia pracownika, przez co zwieksza się podstawa podatkowa i dopiero od uzyskanej w ten sposób podstawy obliczają podatek specjalny, odejmując od niego następnie kwotę potrąconą już pracownikowi przy wypłacie uposażenia zasadniczego. Rezultat jest taki, że z uproszonej przez pracownika zapomogi np. 30 zł. wydziały rachunkowe potrącają 5—10 zł. i dopiero tak obkrojoną **resztę wypłacają petentowi na poratowanie się w biedzie.** Nie trzeba dodawać, że wywołuje to duże niezadowolenie wśród pracowników państwowych. W związku z tem należy zaznaczyć, że do dziś dnia nie ukazało się właściwe rozporządzenie wykonawcze, któreby wyszczególniło od jakich należności i dochodów (prócz pensyj) podatek ten pobierać należy, stąd też niektóre należności np. za podróże służbowe (diety) delegacje i przeniesienia są od podatku wolne, gdy inne np. zapomogi są podatkiem obciążone. Również poszczególne Urzędy i przedsiębiorstwa państwowe niejednolicie interpretują postanowienia tego dekretu. — Oczekiwaćby należało, że Rząd w zrozumieniu coraz cięższej sytuacji warstw pracujących poprzestanie na potracaniu i tak wysokiego podatku specjalnego od zasadniczych uposażeń pracowników państwowych a wszystkie inne, jakże nieliczne zwłaszcza u niższych pracowników, dochody i należności, zwolni od tego obciążenia podatkowego.

Empe.

Dotkliwe straty wierzycieli zlikwidowanego banku.

Donosiliśmy już pokrótce o niewesołym dla wierzycieli Polskiego Banku Przemysłowego finale upadłości tej instytucji. Po przeprowadzeniu ostatecznych badań okazało się, że po zrealizowaniu wszystkich aktywów stanowiących własność upadłego banku, passywa tej instytucji **wyniosą 12 miljonów złotych.** Z nielicznych aktywów **spłacani są wierzyciele uprzywilejowani, t. j. skarb państwa, ubezpieczalnie społeczne, a przedewszystkiem pobory zarządcy masy konkursowej, natomiast wierzyciele nieuprzywilejowani nie mają prawie żadnych widoków na odzyskanie swej gotówki.** Trzeba zaś nadmienić, że klienci banku składali się **z drobnych ciułaczy**, z drobnych kupców, rzemieślników i rolników oraz w dużej liczbie z urzędników, głównie z terenu Małopolski. Wskutek upadłości tego banku duża ilość osób postradała cały swój zaoszczędzony majątek. W swoim czasie utworzono nawet specjalny związek drobnych wierzycieli Polskiego Banku Przemysłowego, który rozwijał dość ożywioną akcję ochrony wierzytelności, akcja ta jednak mimo podjętych wysiłków nie dała rezultatu.

Obecnie gospodarka Polskiego Banku Przemysłowego jest **przedmiotem badań władz sądowych.** Śledztwo to wszczęto po ukończeniu ekspertyzy buchalteryjnej, która stwierdziła liczne nieprawidłowości jako przyczynę bankructwa. Jak wiadomo, Polski Bank Przemysłowy, był przed wojną jedną z najpoważniejszych instytucyj finansowych w dawnej Galicji, korzystał z oparcia o Wydział krajowy, finansował szereg wielkich przedsiębiorstw przemysłowych galicyjskich i rolę tę zachował także w latach powojennych. Zbytnie uzależnienie się tej instytucji od **kapitału francuskiego** stało się m. in. przyczyną jej upadku z chwilą, gdy wkłady kapitałowe francuskie zostały nagle wycofane w momencie kryzysu finansowego we Francji.

O zabezpieczenie pretensyj klijentów Feniksa.

Zabiegi rządu czechosłowackiego w Wiedniu.

W poniedziałek toczyły się w Wiedniu rokowania przedstawicieli czechosłowackiego ministerstwa spraw wewnętrznych z rządem austrjackim względnie głównemi władzami Feniksa, o sanację czechosłowackiego Feniksa. Zachwianie się centrali Feniksa w Wiedniu skłoniło rządy krajów, na terenie których działają filje tej instytucji ubezpieczeniowej, odpowiednich kroków, celem zabezpieczenia interesów krajowych posiadaczy polis. Czechosłowacki plan sanacyjny zmierza do znacjonalizowania zakładów Feniksa, znajdujących się na obszarze Czechosłowacji, rozluźnienia ich łączności z centralą wiedeńską i usamodzielnienie. Dla pokrycia różnicy w rezerwie premjowej podwyższonoby opłaty pobierane od ubezpieczonych nietylko w Feniksie, ale we wszystkich zakładach ubezpieczeniowych. Ponadto na podwyższenie tej rezerwy służyłyby wpłaty austrjackiego skarbu i wiedeńskiego Feniksa.

Należy nadmienić, że austrjacka policja gospodarcza prowadzi obecnie dochodzenia w centrali Feniksa w Wiedniu, przesłuchując kolejno dyrektorów, generalnych agentów i kasjerów tej instytucji.

W ostatnich dniach toczyły się **także w Warszawie** konferencje przedstawicieli władz z zarządem Feniksa działającego w Polsce. Przedmiotem konferencji była **sprawa zabezpieczenia pretensyj polskich** posiadaczy polis. — Wynik tych rozmów nie jest do tej pory znany.

Terminy leczenia sanatoryjnego na koszt ubezpieczeń społ.

Zgodnie z wydanemi ostatnio zarządzeniami, wnioski o zastosowanie leczenie sanatoryjnego ubezpieczonych mogą być zgłaszane przez ubezpieczalnie społeczne do Z. U. S. w ciągu całego roku, jednak nie później niż na dwa miesiące przed zaproponowanym okresem leczenia. Ubezpieczeni powinni jednak raczej wybierać na kurację w pierwszym rzędzie miesiące jesienne, zimowe i wiosenne, gdyż uzyskanie leczenia w miesiącach letnich może być utrudnione ze względu na nadmierną zwykle liczbę zgłoszeń na tę porę roku. W związku z tem ubezpieczeni, starający się o przyznanie leczenia w okresie letnim powinni we własnym interesie wskazywać w miarę możności drugi ewentualny okres leczenia.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych może zaproponować ubezpieczonemu przeprowadzenie leczenia w innym terminie, niż został przez samego ubezpieczonego wskazany.

Zgoda Rady Adwokackiej na przyjęcie aplikanta.

Naczelna Rada Adwokacka ustaliła jako jednolitą zasadę wytyczną wykonywania zawodu adwokackiego, że adwokat, pragnący zatrudnić w swej kancelarji jednego lub więcej aplikantów adwokackich, powinien uzyskać uprzednio zezwolenie Rady Adwokackiej. Rada może zezwolenia odmówić, jeżeli petent pod względem zawodowym lub etycznym nie daje rękojmi należytego wychowania i wykształcenia aplikanta adwokackiego. Jednocześnie brak zezwolenia Rady Adwokackiej na przyjęcie aplikanta stanowi przeszkodę do wpisania kandydata na listę aplikantów adwokackich, chociaż by przedstawił on zaświadczenie adwokata (patrona) o gotowości przyjęcia go na praktykę.

Ponadto Naczelna Rada Adwokacka postanowiła zwrócić się do ministra sprawiedliwości z prośbą, aby wystąpił do Sądu Najwyższego z wnioskiem o wyjaśnienie w całym składzie Izby Karnej, czy uchwalona zasada zgodna jest z przepisami prawa o ustroju adwokatury, a w razie uznania sprzeczności jej z przepisami tego prawa, czy może być utrzymana w mocy, jako zasada obowiązująca w stosunkach wewnętrznych adwokatury, pod rygorem odpowiedzialności dyscyplinarnej adwokatów i aplikantów w razie jej uchybienia.

Ceny giełdowe zboża.

Na giełdzie zbożowo-towarowej w Krakowie notowano we wtorek 31 marca następujące ceny:

Zboża. Pszenica dworska czerw. stand. **19.90—20.15**; biała stand. 19.60—19.85: targowa stand. 19.15—19.20; żyto dworskie stan. 14—14.25; targowe stand. 13.35—13.50; owies dworski stand. 15.25—15.75; targowy stand. 14.25—14.50; jęczmień dworski 14.75—15.75; targowy 13.75—14; kukurudza krajowa 15—15.50.

Artykuły strączkowe. Groch Wiktorja **32—34**; pół Wiktorja małop. 26—28; zwykły jadalny **25—27**; polny pastewny 20—21; polny do siewu 23—24; fasola cukr. biała (jasiek) **34—35**; biała **23.50** do 24.50; klockowa 23.50—24.50; długa 23—25; Wachtel 21.50—22.50; bobik do siewu 16.50—17; wyka ciemna 22.50—23; szara 21.50—22; **peluszka** 25—26; łubin żółty 12.25—12.50; niebieski 10.75—11; seradella podw. czyszcz. 28—30.

Artykuły pastewne. Makuchy rzepakowe 14.50 do 15.00; lniane 37-38 proc. biał. i tłusz. 17.75—18.25; soja śrut około 44-45 proc. biał. i tł. 22.50—23.00; siano słodkie 6.50—7; średnie 5.50—6; kwaśne 4—5; potraw 4.50—5.50; koniczyna pastewna 8—9; słoma długa 3.25—3.50; ziemniaki stołowe 3.75—4.

Nasiona. Rzepak zimowy z workiem 42—42.50; rzepik czyszczony letni z workiem 39.50—40.50; siemię lniane z workiem 90 proc. basis 37.50—38; mak niebieski z workiem 63—64; szary 61—62; kminek krajowy czyszczony 115—125; holenderski 160—165; koniczyna nasienna czerw. atest. 150—160; bez kanianki 130—140; surowa czerwona 110—120; tymotka bez kan. atest. 98 proc. czyst. 50—55; targowa 40—42; esparseta z work. 14—16.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. IA st. wym. 0-20 proc. 35.00—37.00; gat. IB st. wym. 0.45 proc. 33—33.50; gat. IC st. wym. 0-55 proc. 31.50—32; razowa 0-90 proc. 24.50—25.50; mąka żytnia okr. krakowsk. I gat. st. wym. 0-50 proc. 21.50—21.75; I gat. st. wym. 0.65 proc: 20,75—21,00; razowa 0-90 proc. 17—17.50; mąka żyt. okręgu Poznańskiego I gatunek st. wym. 0-50 procent 22.00—22.50: otręby żytnie standartowe **10.75—11**: pszenne średnie 10.75—11.00; perłówka **33—34**; pecak fabryczny z workiem 21.50—23; **chłopski** bez worka 18—18.50; siekanka jęczm. fabr. z workiem 22—23; chłopska bez worka 18.50—19; **kasza** jaglana fabr. 30—31.50; chłopska 26—27; **tatarczana** cała 27.50—28.50; łamana 25.50—26.50.

Tendencja ustalona; podaż dostateczna; dowozy lokalne większe.

———00O00———

przed tym, którego oddech słyszy ostatni raz? Szepce więc:

— Ten, któremu podam kawałek chleba, który umoczę.

I umoczywszy chleb w półmisku, podał kęs Judaszowi, który, siedząc po drugiej stronie, musiał to słyszeć; conajmniej widział głowę Chrystusa pochylającego się nad głową swego ulubieńca. W tej właśnie sekundzie: „Szatan wstąpił w niego“. Obłąkany zazdrością ten Judasz, zbyt sprytny, aby nie rozumieć, że go trzymano na uboczu, że jeśli Jan był najumiłowańszym, on zawsze był najmniej kochanym... Nienawiści, która rozpętuje się w tym nieszczęśliwcu, nienawiści upadłych aniołów, nie potrafi już znieść Syn Człowieczy, który ma przeboleć jeszcze całą Mękę. Ta realna, substancjonalna obecność szatana w duszy stworzonej dla miłości, przekracza to, co pozostało Mu z sił. Prosi go więc:

— Co masz zamiar uczynić, uczyń prędko.

Inni sądzili, że odsyłał go, aby rozdzielił jałmużnę lub kupił, co trzeba było na święta. Judasz, oszalały nienawiścią, podniósł się. Skoro Mistrz oddaje go jego przeznaczeniu, dlaczegóż miałby się opierać, on, który może, nigdy nie złożył głowy na żadnem ramieniu? Serce Chrystusa nigdy nie biło przy jego uchu. Kochany był dosyć, aby nic do darowania była zdrada. Uraza dusiła go. Otworzył drzwi i wstąpił w noc.

Ostatnia walka o życie Hauptmana.

Sąd w Trenton po 5-godzinnej naradzie odrzucił ponowną prośbę Hauptmanna o ułaskawienie. Wyrok ma być wykonany we środę. Na 33 godziny przed terminem wyznaczonym do stracenia Hauptmanna sąd wysłuchał sprawozdania gubernatora Hoffmana o przeprowadzonem przez niego osobiście dochodzeniu, które rozpoczęte było dnia 16 stycznia r. b. tj. nazajutrz po wstrzymaniu wyznaczonej już egzekucji.

Adwokat Lloyd Fisher, który odwiedził Hauptmanna po odrzuceniu prośby o odroczenie egzekucji oświadczył, że skazaniec wiadomość o odrzuceniu jego prośby przyjął spokojnie. Hauptmann w dalszym ciągu nie traci nadziei **i wierzy, że w ostatniej chwili zostanie ułaskawiony.** W pewnych kołach sądzą, że jeżeli skazany oświadczył, iż gotów jest złożyć nowe zeznanie, to gubernator w ostatniej chwili może odroczyć egzekucję.

Biegły kryminolog **Robert Hicks** zaprezentował przed trybunałem kasacyjnym aparat, zapomocą którego zamierza wykazać, że drzewo drabiny, użytej podczas porwania dziecka Lindbergha, jest innego gatunku, niż drzewo podłogi w dawnym domu Hauptmanna. Do spostrzeżenia tego doszło się po rewizji w domu Hauptmanna, zarządzonej przez gubernatora Hoffmana, celem wykazania, że **świadkowie oskarżenia podczas procesu popełnili omyłkę.**

Trybunał kasacyjny może złagodzić wyrok śmierci na dożywotnie więzienie, lecz stanowi to jego **przywilej nadzwyczaj rzadko używany.** Również ma prawo zawiesić wykonanie kary, co dotychczas nie miało precedensu.

3 miljony fałszywych franków wyprodukowano w Sosnowcu.

W dniu 3-go kwietnia rozpoczyna się w Sosnowcu proces braci Nowakowskich i ich towarzyszy oskarżonych o puszczenie w obieg około trzech miljonów fałszywych franków, wykonanych we własnej fabryce.

Pewnego razu na czarnej giełdzie sosnowieckiej pojawił się **tysiącfrankowy banknot,** wymieniony bez żadnej trudności przez nieznanego bliżej, młodego osobnika. Banknot ten wywołał wśród czarnogiełdziarzy ogromne poruszenie. Okazało się bowiem **po bliższem i bardzo dokładnem badaniu, że banknot jest fałszywy.**

W jakiś czas potem Sosnowiec drogą urzędową został zawiadomiony o pojawieniu się drugiego banknotu tysiącfrankowego, również fałszywego, który wymieniony został w oddziele katowickim Banku Handlowego. O wykonaniu banknotu świadczy fakt, że kasjer banku nie zauważył żadnych śladów podejrzanych i banknot wymienił bez żadnych trudności. Dopiero po wysłaniu franków do Francji, do banku państwowego, celem wymiany, gdzie pieniądze badane są bardzo dokładnie, odkryto falsyfikat. Po porównaniu obydwóch falsyfikatów, okazało się, że pochodzą one z jednej i tej samej fabryki. Świadczyły o tem zupełnie jednakowe znaki.

Równocześnie we Francji stwierdzono, że i tam pojawiła się olbrzymia masa falsyfikatów. Wszczęto energiczne śledztwo, jednak sprawców nie wykryto. Skonstatowano tylko w porozumieniu z władzami pocztowemi, że **w ostatnich miesiącach na nazwiska pewnych osób przychodzą z Polski częste listy.** Listy te nadawane były przez różne poczty w Polsce, wśród których znaleziono także stemple poczt katowickiej i sosnowieckiej. Listy przychodziły drogą okrężną przez Niemcy, Szwajcarję, Austrję i Czechosłowację. Nadawca jednak był jeden i ten sam. Zarządzono więc obserwację osób, korzystających z sosnowieckiej poczty. Po pewnym czasie podejrzenie padło na jednego **z Nowakowskich,** b. studenta uczelni z Lille, który w pewnych odstępach czasu wysyłał do Francji listy.

Po dłuższej inwigilacji, przeprowadzono u niego w domu rewizję, która została uwieńczona sensacyjnym wynikiem. Znaleziono bowiem maszyny do drukowania pieniędzy i falsyfikaty. Aresztowano więc dwu braci Nowakowskich, dwóch sąsiadów i jednego żyda ze Lwowa.

Otwarcie instytutu dla zwalczania raka w Pradze.

W nowych, nowocześnie urządzonych pawilonach praskiego szpitala miejskiego na Bulowce pod Pragą otwarto 28 marca nowy pawilon, w którym mieścić się będzie radjoleczniczy instytut dla walki z rakiem.

Nowy instytut ma wielkie znaczenie dla walki z rakiem w Czechosłowacji, zważywszy, że niebezpieczna ta choroba czyniła w tym kraju znaczne spustoszenia. **W roku 1926 zmarło tam 24.880 ludzi na gruźlicę płuc, a 15.217 na raka.** Od tego czasu śmiertelność wśród suchotników znacznie zmalała, natomiast ilość chorych na raka się zwiększyła. **W roku 1935 na gruźlicę zmarło 17.961, na raka 18.437 ludzi.**

Czechosłowacki instytut dla zwalczania raka wybudowany został kosztem 6 miljonów Koron czsł. Posiada on trzy oddziały: leczniczy, badawczy i statystyczny. Oddział leczniczy ma do dyspozycji 80 łóżek i obszerne lokale ambulacyjne. Instytut **wyposażony jest w 4 gramy radu wartości 7 miljonów Kcz.** oraz wszelkie nowoczesne instrumenty lekarskie. Oddział badań posiada laboratorja fizykalno-chemiczne i biologiczne. Oddział ten ma prowadzić badania raka i szukać sposobu jego leczenia. Oddział statystyczny prowadzić będzie ewidencję wypadków zachorowań na raka w całej republice czechosłowackiej a instytut ma umożliwić leczenie tej choroby uboższym warstwom.

Wiece akademickie mogą się odbywać tylko w obecności rektora.

Ministerstwo W. R. i O. P. przypomniało rektorom wyższych uczelni, że zgromadzenia słuchaczów poszczególnych szkół mogą odbywać się **wyłącznie za zezwoleniem rektora danej szkoły i w jego obecności.** Zakaz ograniczenia zebrań do słuchaczów jednej tylko szkoły nie dotyczy zgromadzeń, odbywanych z okazji uroczystych obchodów rocznic, jubileuszów, świąt narodowych, państwowych i t. p. **pod warunkiem uprzedniego zatwierdzenia przez rektora programu uroczystości,** oraz **listy zaproszonych gości z poza słuchaczy i personalu szkoły.**

Na urządzanie międzyuczelnianych i międzyśrodowiskowych konferencyj stowarzyszeń o charakterze religijnym lub naukowym będą musieli organizatorzy uzyskać **specjalne zezwolenie Ministerstwa.**

Program konferencyj powinien być ściśle określony i zatwierdzony przez rektora tej szkoły, przy której jest zarejestrowane stowarzyszenie, organizujące konferencję.

POŚWIĘCENIE PRASŁOWIAŃSKIEJ OSADY W BISKUPINIE.

W połowie maja ma się odbyć uroczyste poświęcenie sławnej prasłowiańskiej osady, odkopanej niedawno w Biskupinie. **Poświęcenia dokona ks. prymas Hlond** w obecności premjera Kościałkowskiego i ministra Święcosławskiego. Obok osady zostanie uruchomione schronisko dla uczonych, prowadzących badania wykopalisk.

ZGON CZWARTEJ OFIARY WYPADKÓW W PRZYTYKU.

W szpitalu żydowskim w Radomiu zmarł 48-etni **krawiec Zysie Mandelbaum z Przytyka.**

Jest to dalsza ofiara smutnych wypadków, jakie miały miejsce przed dwoma tygodniami w Przytyku. Był on ciężko raniony i przebywał w szpitalu. Pozostawił on żonę i dwoje dzieci. W ten sposób liczba śmiertelnych ofiar zajść w Przytyku wzrosła do czterech.

Krwawy napad bandytów na bank w Marokku.

Trzech zamaskowanych bandytów dokonało w Maroku napadu na bank Bilbao. Bandyci pod groźbą rewolwerów **zabrali 100 tysięcy pesetów** i następnie uciekli samochodem, raniąc inspektora policji, który usiłował zatrzymać samochód. W pościg za bandytami wysłano samolot, który znalazł samochód opuszczony przez bandytów. Bandytów wykryto wieczorem w barakach kopalni Sagancan, odległej o 20 km. od Mellila. Część skradzionych pieniędzy odzyskano. Okazało się, że **bandyci są wojskowymi, należącymi do korpusu tubylczego.**

W ciągu 131 lat 18 razy żonaty.

Do sądu w Dajrut w Egipcie wpłynęło podanie synów, wnuków, prawnuków i praprawnuków szeika Abdul-Ganada Darwisza o uznanie go za niedołężnego a więc ubezwłasnowolnionego z racji wieku — 131 lat. Na sądzie szeik Darwisz bronił się sam, dowodząc, **że zachował wszystkie siły fizyczne i umysłowe.** Szeik był ośmnaście razy żonaty. Obecnie ma dwie żony. Ilości wszystkich dzieci już nie pamięta. Wie tylko, że **pozostało przy życiu dwadzieścia osiem.** Sąd podanie rodziny o ubezwłasnowolnienie oddalił.

ODNAWIANIE TRADYCJI KATOLICKICH KONGRESÓW W MECHLINIE.

Z inicjatywy kardynała prymasa Belgji w dniach 10—13 **września br. odbędzie się w Mechlinie,** siedzibie prymasowskiej, wielki kongres katolicki nawiązujący do sławnej tradycji kongresów z XIX wieku, z których ostatni odbył się w roku 1909. Celem kongresu, któremu patronuje sam kardynał prymas Van Roey, jest **zbudzenie i odnowienie świadomości katolickiej Belgji,** w ostatnich czasach poważnie zachwianej przez różne wpływy polityczne, gospodarcze i społeczne. (KAP).

Jakich ma Śląsk inspektorów szkolnych?

W niemieckiej szkole mniejszościowej w Rybniku był zaprowadzony zwyczaj pozdrowienia w języku polskim: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus". Raziło to widocznie **inspektora Szafrana,** znanego „Ogniskowca", który zażądał od dzieci by go pozdrawiały po niemiecku „Guten Tag!" (t. zn. dzień dobry). A więc polski inspektor ruguje polskie pozdrowienie dzieci tylko dlatego, że jest religijne, zastępując je pozdrowieniem niemieckiem. Lud śląski to widzi, słyszy i — komentuje. Jedna część stwierdza z gniewem swoją bezradność i bezsilność, widząc takiego urzędnika polskiego i wychowawcę młodzieży na pograniczu zachodniem. Druga zaś część wyciąga z takiego postępowania swoje konsekwencje, przechodząc do obozu niemieckiego. Wszelkie skargi katolickiego społeczeństwa na p. Szafrana dotychczas niestety były bezskuteczne, ponieważ widocznie jego władza przełożona z p. Naczelnikiem W. O. P. drem Kupczyńskim na czele, jest zdania, że praca jego jest „państwowotwórczą". Nasyła się na Śląsk różnych ludzi by Śląsk „spolszczyć". A oni „polszczą" obrażaniem najgłębszych uczuć ludności. — Tem samem ludność traci zaufanie do nich i zrażona zamyka się w sobie i to nietylko dla ludzi którzy ją zrazili ale często i dla sprawy, z którą przychodzą, jak mówi Ks. Biskup Adamski w swoim ostatnim liście pasterskim. Lud śląski na takie próby „polszczenia" reaguje w sposób swoisty, ale nieubłagany. **Za czasów urzędowania p. inspektora Szafrana i jego pomocnika p. Grafa wzrosła w ich okręgu liczba szkół niemieckich oraz dzieci do nich uczęszczających!**

Od lat już domaga się ludność śląska usunięcia funkcjonarjuszów, którzy obrażają jej uczucia i przekonania. Nikt jednak ich nie rusza. To ludność widzi i wyciąga z tego swoje wnioski (KAP.).

Z okazji 50-lecia kapłaństwa Ks. Arcybiskupa Metropolity Lwowskiego Ojciec św. zamianował dostojnego Jubilata Asystentem Tronu Papieskiego oraz rzymskim hrabią. (PAT.).

Zniemczono 120 nazw polskich miejscowości.

Księgarnie niemieckie na Śląsku Opolskim sprzedają teraz mapę, podającą zmienione nazwy polskich miejscowości Śląska Opolskiego, w brzmieniu niemieckiem. — Tytuł brzmi: „100 nowych nazwisk miejscowości na Górnym Śląsku, z tego 70 w powiecie gliwickim". W tekście prospektu czytamy: Z 93 gmin wiejskich w powiecie tostecko-gliwickim 64 otrzymały nowe nazwy niemieckie. Ponieważ w czasie przejściowym wywołuje to zamieszanie, dajemy mapę orjentacyjną ze staremi i nowemi nazwami wszystkich gmin. **Od roku 1932 na Śląsku dokonano zmiany nazw przeszło 120 miejscowości.** A więc sami Niemcy stwierdzają, że w ciągu 4 lat zmieniono 120 nazw polskich na niemieckie.

Aresztowanie sędziego.

We Lwowie aresztowano sędziego Sądu Okr., **Michała Gąsiorowskiego,** który już od tygodnia był zawieszony w urzędowaniu. **Pełnił on funkcje sędziowskie przez 29 lat** i w lecie 1934 r., został przeniesiony z Czortkowa do Lwowa. W Czortkowie zajmował on szereg honorowych stanowisk społecznych, był członkiem kilku wydziałów i towarzystw kulturalnych. Gąsiorowskiego zawezwano do kancelarji wiceprokuratora, który go tam aresztował. Przewieziono go następnie do więzienia w Brygidkach. Ze względu na toczące się śledztwo szczegóły zarzutów stawianych sędziemu G. trzymane są w tajemnicy. Sędzia Gąsiorowski wniósł zażalenie przeciw aresztowi śledczemu, które będzie rozpatrzone przez wydział gospodarczy Sądu Okręgowego.

ZMIANA NA STANOWISKU DYREKTORA ARCHIDIEC. INSTYTUTU AKCJI KATOL. W WILNIE.

Z dniem 20 b. m. ustąpił ze stanowiska Dyrektora A. I. A. K. **ks. Franciszek Kafarski.** Na stanowisku tem ks. Kafarski pozostawał od roku 1930. Opróżnione stanowisko dyrektora Instytutu objął ks. Romuald Swirkowski, dotychczasowy dziekan słonimski, którego po 3 i pół latach pracy duszpasterskiej w kresowem mieście ludność parafji żegnała z wielkim żalem Ks. Arcybiskup Metropolita mianował ks. Kafarskiego dziekanem w Słonimie. (KAP)

—oOo—

Gazeta rosyjska „Nasz Putj" donosi o nowych aresztowaniach kapłanów w Sowietach. W ciągu ostatnich paru miesięcy zesłano **i rozstrzelano 16 kapłanów.** Jeden z nich, proboszcz w Chabarowsku, Fiedor Miniakow, umarł śmiercią głodową. (KAP).

Siła tradycji w Anglji.

Rząd brytyjski przedstawił Izbie Gmin do uchwalenia rezolucję, mającą wprowadzić zmiany w zakresie poborów ministrów. Przy tej okazji warto zaznaczyć, że postanowienia, regulujące pobory różnych państwowych dostojników angielskich pochodzą częstokroć z przed paruset lat. Tak naprzykład w r. 1660 **ustalono, że pobory pierwszego lorda skarbu wynosić będą 5.000 funtów rocznie,** zaś pobory ministra poczt określono na 2.500 funtów rocznie w r. 1789. Minister skarbu, sekretarze stanu i pierwszy lord admiralicji nie mogą poszczycić się tak dawnemi postanowieniami co do ich płac, gdyż wymiar, wypłacanych im rocznie za usługi oddawane państwu sum, **określony został w r. 1831.** Jest to nowy dowód niezwykłego „konserwatyzmu" Anglji.

———ooOoo———

Z kraju i ze świata.

Z OKAZJI 700-LECIA KOŚCIOŁA ŚW. MARCINA W POZNANIU, odbyła się w Domu Parafjalnym uroczystość, w czasie której proboszcz **ks. prałat Taczak** wygłosił przemówienie, przedstawiając historję świątyni. Uroczystość zgromadziła przedstawicieli władz i społeczeństwa.

SIEDEM TYSIĘCY DOLARÓW SKRADZIONO Z ZAMKNIĘTEJ SKRZYNI Andrzejowi Kułyniakowi z Woli Jakóbowej w pow. drohobyckim. Kułyniak przywiózł te pieniądze z Ameryki, gdzie przez całe lata ciułał grosz do grosza z myślą o kupnie w kraju gospodarstwa.

GROŹNY POŻAR WYBUCHŁ W TEATRZE NOWYM W POZNANIU. Spaliła się garderoba teatralna i kostjumy oraz około 40 peruk. Pożar zniszczył też prywatną garderobę aktorów. Uratowano natomiast widownię i kulisy.

SĄD APELACYJNY W LUBLINIE ROZPATRYWAŁ SPRAWĘ URZĘDNIKÓW MAGISTRATU W RADOMIU, oskarżonych o popełnienie olbrzymich nadużyć na szkodę miasta. B. naczelnik wydziału prezydjalnego przy zarządzie miasta W. Czapski został skazany na 8 lat więzienia, b. kierownik wydziału szpitalnictwa miejskiego Fr. Kwoczyński na 6 lat więzienia, urzędnik wydz. szpitalnictwa C. Krogulec na 3 lata więzienia oraz b. naczelnik wydziału opieki społecznej magistratu radomskiego P. Olszewski na 6 miesięcy więzienia za brak nadzoru. Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok sądu okr.

ZA ZNĘCANIE SIĘ NAD 9-LETNIĄ CÓRKĄ Genowefą Żebrowską, sąd okr. w Warszawie skazał jej macochę na rok więzienia. Okrutna kobieta wyrzucała wieczorem sierotę z domu, tak, że mała Genia spędzała mroźne noce albo na schodach szkoły, do której uczęszczała, albo też na schodach kościoła Sakramentek na Nowem Mieście.

W SPRAWIE 39 OSÓB OSKARŻONYCH ZA DZIAŁALNOŚĆ KOMUNISTYCZNEJ PARTJI ZACHODNIEJ BIAŁORUSI, zapadł wyrok w Białymstoku. Główni przywódcy podczas rozruchów we wsi Rajsk i najczynniejsi działacze komunistyczni na terenie pow. bielskopodlaskiego — T. Sawicki i Jan Ostrowski skazani zostali po 10 lat więzienia; M. Tymiński, J. Szymański i T. Konachowicz — po 8 lat więzienia; K. Artemiuk, A. Kondraciuk, B. Siemieniuk, K. Pawluczuk i M. Jasiuk — po 6 lat, pięciu oskarżonych — po 3 lata, reszta — od 6 miesięcy do 2 lat. Wobec wszystkich zastosowano amnestję w jednej trzeciej. Kilkanaście osób pozbawiono praw od 5 do 10 lat.

NAD PODKARPACIEM PRZESZŁA GWAŁTOWNA, ODDAWNA NIENOTOWANA BURZA, połączona z oberwaniem się chmury i silnym wichrem. W Starym Samborze i okolicy burza wyrządziła dotkliwe szkody. Ucierpiały silnie drogi oraz uległy zniszczeniu przewody telegraficzne. Pioruny zabiły kilka koni oraz poraziły małżeństwo Peciuchów.

STAROSTA GRODZKI CZĘSTOCHOWSKI, ZAWIESIŁ W CZĘSTOCHOWIE W DZIAŁALNOŚCI NASTĘPUJĄCE ORGANIZACJE: Liga reformy obyczajów, Bezp. zw. maszynistów kolej., Tow. kol. letn. prac. warsz. dyr. kolejowej, Stow. naucz. szkół zawodowych, Stow. Rodzina poczt., kolegjum polsk. organistów i chórmistrzów, stow. aplikantów sądowych, zw. b. uczest. wojsk. straży kolejowej, stow. mieszczan-rolników; Nowa Częstochowa, żyd. tow. Oświata, żyd. kl. sport. Błyskawica, żyd. kl. sport. Gwiazda-Stern, żyd. stow. wych. fiz. Jutrzenka, żyd. kultur-liga i zjednoczenie szkół żyd.

SĄD WOJSKOWY W KISZYNIOWIE WYDAŁ WYROK W PROCESIE GRUPY ANTYFASZYSTÓW, skazując za nielegalną działalność komunistyczną: profesora Constantinesco Jassy, Fajgę Rabinowicz, Brasoveanu i Diener na 28 miesięcy więzienia, Dawida Negesteina na 24 miesięcy więzienia, Zoltura na 3 miesiące więzienia.

PILOT SOWIECKI ZYGMUNT LEWONIEWSKI PRZYBYŁ DO WASZYNGTONU. Lewoniewski spędzi w Stanach Zjednoczonych dwa miesiące dla studjowania budowy i ekwipunku samolotów amerykańskich, ze szczególnem uwzględnieniem urządzeń awjacyjnych, nadających się do lotnictwa w krajach polarnych.

GWAŁTOWNY POŻAR, ZNISZCZYŁ NIEMAL DOSZCZĘTNIE MIASTO CASTRO, w Chile, liczące 12 tysięcy mieszkańców, jedno z najstarszych miast w Ameryce południowej. Pastwą płomieni padło przeszło 200 domów. Szkody materjalne wynoszą około 10 miljonów pezów chilijskich.

Czy policja miała prawo użyć broni

W CZASIE ZAJŚĆ KRAKOWSKICH.

Polska Ag. Tel. ogłosiła nast. komunikat: „W związku z wypadkami, jakie miały miejsce w dniu 23 marca b. r. w Krakowie, zarządzone szczegółowe dochodzenie władz prokuratorskich **w sprawie użycia broni przez oddział policyjny** ustaliło: Dnia 23 marca b. r. doszło w Krakowie do **3-krotnego użycia broni przez policję.** Użycie broni w każdym wypadku nastąpiło **na skutek agresywności tłumu,** w którym elementy przestępcze i prowokujące starcie z policją odegrały widoczną i decydującą rolę.

Próby rozproszenia tłumu przy pomocy bomb łzawiących oraz strzałów z pistoletów gazowych nie dały pożądanego rezultatu z uwagi na niesprzyjający ku temu kierunek wiatru. Oddziały policyjne zmuszone zostały do użycia broni palnej po wyczerpaniu innych środków w obronie własnej i dla zapobieżenia dalszym groźniejszym ekscesom. Z dochodzenia wynika w sposób niewątpliwy, że użycie przez policję broni nastąpiło w warunkach, przewidzianych w rozporządzeniu Prezydenta R. P. z dnia 14 lutego 1928 r. o użyciu broni".

Strój krakowskiego Lajkonika w remoncie.

W związku z „Dniami Krakowa" Tow. Miłośników hist. i zab. Krakowa postanowiło poddać gruntownej odnowie wspaniały strój Lajkonika, zaprojektowany przed zgórą 30-u laty przez Stan. Wyspiańskiego. Strój i konika przeniesiono już do pracowni konserwacji tkanin w m. Muzeum Przemysłowem, gdzie zostanie odnowiony i zabezpieczony przed zniszczeniem. Istnieje również zamiar **pomnożenia strojów towarzyszącej Lajkonikowi drużyny tatarskiej** oraz przywrócenia pewnych zapomnianych już dziś dawnych szczegółów tej wdzięcznej i malowniczej uroczystości ludowej, będącej cennym zabytkiem obyczajowym starego Krakowa. Wiadomo np. na podstawie badań **prof. Fr. Gawełka i prof. U. J. R. Grodeckiego,** że dawnemi czasy członkowie drużyny lajkonikowej **nosili na ramionach łuzję,** z których od czasu do czasu urządzali dla animuszu nieszkodliwą palbę w nie bo. **Sam Tatar był ongiś uzbrojony w łuk** (do dziś nosi jeszcze kołczan na strzały). Z łuku tego co jakiś czas wypuszczał w górę ku wielkiej uciesze tłumu złociste strzały.

Straszny wypadek 4-letniego dziecka

We wtorek rano, na ul. Obopólnej w Krakowie, zdarzył się tragiczny wypadek. — W mieszkaniu urzędnika pocztowego **Sudera,** czteroletnia jego córka **Danuta oblana została przez swą rówieśnicę, w czasie zabawy, wrzącą wodą.** Nieszczęśliwe dziecko zabrał lekarz Pogotowia Ratunkowego do szpitala. — U dziecka stwierdzono rozległe oparzenia drugiego stopnia. Stan ciężki.

AWANTURNIK PRZEBIŁ NOŻEM ŻONĘ SPEDYTORA.

We wtorek w południe do mieszkania spedytora Teichlera przy ul. **Dajwór 6,** wtargnął pijany awanturnik, niejaki **Józef Obydziński i ugodził 27-letnią żonę Teichlera, Malę, nożem w plecy.** Ofiarę nożowca przewieziono do szpitala. Tło zajścia nieznane.

———oo———

300 tys. zł. stracił skarb państwa na aferze pomarańczowej.

We wtorek, zeznawał drugi dzień z rzędu, w wielkim procesie pomarańczowym kupców krakowskich, oskarżonych o oszustwa celne przy sprowadzaniu owoców południowych, czwarty oskarżony, b. kierownik urzędu celnego, **Wiesław M. Zalasiński,** któremu akt oskarżenia zarzuca uznawanie za autentyczne dokumentów, fałszowanych przez żydowskich kupców, niepobieranie należnych opłat itd. Naraził on **skarb państwa na straty w wysokości 300 tys. zł.** Zalasiński nie przyznaje się do zarzucanych mu czynów.

———ooo———

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Wtorek: „Wielki Fryderyk".
Środa: „Wielki Fryderyk".
Czwartek: „Wielki Fryderyk".
Piątek: „Judasz z Kariothu".

ŚWIT: „Golgota".
WANDA: „Indyjscy pieciurzy".
APOLLO: „Burłak z nad Wołgi".
SZTUKA: „Pod palącem niebem Argentyny".
UCIECHA: „Osaczona" (Sylvia Sydney).
PROMIEŃ: „Ucieczka z Piekła".
STELLA: „Noc cudów".
ADRIA: „Kapitan Blood".
CAPITOL (Podgórze): „Pieśń kozaka" i Rewja.
BAGATELA: „Paryskie szaleństwa". Na scenie: „Na falach eteru".
DOM ŻOŁNIERZA: „Wacuś". W roli gł. Dymsza.

———ooo———

DZIŚ NOWI ARTYŚCI W „BAGATELI". W dniu dzisiejszym zaprezentują się krakowskiej publiczności nowo pozyskani do „Bagateli" artyści: Irena Różyńska oraz Jerzy Sulima-Jaszczołt w rewji pt. „Na falach eteru".

BALET BODENWIESER wystąpi dziś w środę 1 kwietnia w Starym Teatrze.

———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

CHARLES MAURRAS ET NOTRE TEMPS. Odczyt na powyższy temat wygłosi w środę 1 kwietnia o godz. 19 prof. B. Hamel, w sali Stow. Przyjaciół Francji, Pijarska 7. Wstęp wolny.

——— * ———

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

MSZA ŚW. ARCYBRACTWA PRZENAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU odprawioną zostanie w czwartek 2 bm. w kościele Felicjanek o godz. 8.

Sport

9-LETNIE DZIECKO NA OLIMPJADZIE. Na igrzyskach olimpijskich w Berlinie startować ma 9-letnia Angielka Betty Slade w turnieju skoków do wody.

BIEG NAPRZEŁAJ SZEŚCIU NARODÓW. W Londynie odbył się doroczny słynny bieg naprzełaj sześciu narodów: Anglji, Szkocji Walji, Irlandji, Francji i Belgji. Każda reprezentacja państwowa składała się z 9 zawodników. **Drużyna angielska zwyciężyła poraz 22-gi** przytem poraz siódmy zrzędu. Indywidualnie zwyciężył Anglik **Eaton.** Przebyli on trasę długości 4.5 klm. w czasie 47:8.2 sek.

MŁODZIEŻ KRAKOWSKA DOBRZE STRZELA. W Krakowie odbyły się zawody strzeleckie o mistrzostwo szkół średnich krakowskich przy udziale 10 zespołów gimnazjalnych. Pierwsze miejsce w trzech konkurencjach zajęła drużyna gimnazjum I, uzyskując **676 pkt.** Indywidualnie pierwsze miejsce zajął **Szbara** (Gimn. I.) 180 pkt.

POLICJA AMERYKAŃSKA POSTANOWIŁA ARESZTOWAĆ PANNĘ WICK, kandydującą na stanowisko burmistrza miasta **Portland** w stanie Indiana. Panna Wick, która jest osobą młodą i przystojną, kolportowała ulotki, w których obiecywała pocałować każdego mężczyznę, który będzie głosować za jej kandydaturą. Policja dopatrzyła się w tej niezwykłej propagandzie naruszenia moralności publicznej.

STATKI SOWIECKIE „SUCZAN" I „DŹWINA", które schroniły się przed burzą do japońskiego portu Curuga, mają być przez władze japońskie **skonfiskowane,** a pasażerowie deportowani. Wicekonsul sowiecki w Hakodate interwenjował w tej sprawie u władz japońskich.

———ooOoo———

Kronika krakowska.

KWIECIEŃ:

1. **Środa.** Hugona bisk. wyzn., Teodory męczen., Wenantego bisk. męcz. Wschód słońca 5.19, zachód 18.08.
2. **Czwartek.** Franciszka z Pauli wyzn., Teodozji p. męcz., Marji Egipcjanki. Wschód słońca 5.17, zachód 18.10. Długość dnia 12 godzin i 53 min.

———oo———

NOMINACJA DYREKTORA ARCHIDIEC. „DZIEŁA ROZKRZEWIENIA WIARY". Dyrektorem archidiecezjalnym „Dzieła Rozkrzewiania Wiary" został mianowany przez **Ks. Metropolitę Sapiehę ks. infułat Marceli Ślepicki,** dziekan Kapituły metropolitalnej w Krakowie.

ŁOTEWSKI MINISTER SPRAW ZAGR. W KRAKOWIE. Na wtorek wieczór zapowiedziano przyjazd do Krakowa łotewskiego ministra spraw zagranicznych p. Muntersa. Min. Munters po powitaniu przez przedstawicieli władz zwiedzi w środę miasto oraz uda się do krypty św. Leonarda. W środę wieczorem min. Munters powróci do Warszawy.

OMYŁKA DRUKU. W artykule p. n. „Wiosna ludów w Krakowie" podano przez omyłkę: „Leon Zienkowicz", powinno być: „**B. Przemyski**".

SKUTKI WYBUCHU KAPSLI GRANATU. Wczoraj popołudniu w mieszkaniu Ignacego Piszczka, dozorcy domu przy ul. Berka Joselewicza 19, nastąpił wybuch 2-ch kapsli, któremi wymieniony manipulował. Piszczek doznał pokaleczenia czterech palców lewej ręki i lewego boku. Wezwane Pogotowie Ratunkowe odwiozło Piszczka po opatrzeniu na oddział chirurgiczny Ubezp. społ.

CHCIELI UKRYĆ ŁUP W KANALE. Patrolujący w okolicy stacji Kraków—Grzegórzki policjant zauważył nocy ub. 3-ch podejrzanych osobników, którzy podniósłszy pokrywę wkładali coś do kanału na bulwarach wiślanych. Policjant wezwał telefonicznie pomocy z komisarjatu. Przybyli posterunkowi ujęli Przeginię Wł. lat 23, Pasia Lud. lat 24 i Borowskiego Al. lat 24, bez zajęcia i miejsca zamieszkania. Skradli oni ze sklepu Szymona Achtera przy ul. Rzeźniczej 29, wyroby tytoniowe i artykuły spożywcze, wartości 600 zł. Część towaru, którą znaleziono w kanale, zwrócono poszkodowanemu.

———:OO:———

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. F. S. Kielanowice. Informacyj udzieli „Aeroklub Krakowski". Kraków, ul. Zwierzyniecka 26. Do listu należy dołączyć znaczki na odpowiedź.

Pitigrillego czytali w bożnicy.

W bożnicy zwolenników cadyka z Góry Kalwarji przy ul. Twardej w Warszawie, wynikła awantura. Mianowicie pobożni orto doksowie zauważyli, że kilku młodzieńców, przybyłych do bóżnicy czyta jakieś podejrzane książki. Jeden z ortodoksów zajrzał przez ramię młodzieńcowi i zauważył, że czyta on świecką książkę, mianowicie Pittigrillego, Wywołało to oburzenie zgromadzonych, tem bardziej, że okazało się, iż trzech innych młodzianów czyta również świeckie książki. Wyproszono ich z bożnicy. Nie chcieli oni jednak pójść dobrowolnie, wobec czego **zaczęto ich usuwać siłą.** W czasie usuwania **został ranny w głowę jeden z młodzieńców,** amatorów świeckich książek, Jankiel Feinsilber.

AFERZYSTA OSZUKAŁ WŁAŚCICIELI KIN NA 40.000 ZŁ.

Warszawskie władze prokuratorskie rozesłały listy gończe za niejakim **Herszem Saplikowerem,** który zbiegł do Austrji, **oszukawszy cały szereg właścicieli kin w całej Polsce** na sumę, sięgającą około 40 tys. złotych. Saplikower założył w Warszawie **biuro filmowe „Cine-Belta-Film",** występując jako reprezentant wielkich koncernów filmowych i ofiarowywał właścicielom **kin zakontraktowanie** różnych filmów. Właściciele kin wpłacili aferzyście różne sumy, sięgające niekiedy tysięcy złotych. Zebrawszy większą sumę zbiegł do Austrji.

PRZEMYT LUDZI DO ROSJI.

Władze bezpieczeństwa w Warszawie zlikwidowały w dniach ostatnich szajkę przemytników, trudniących się za opłatą, nielegalnym przemytem ludzi do Rosji Sowieckiej. **Aresztowano 32 uczestników szajki z jej herszem Wisenbergiem Abramem** na czele. Głównych oskarżonych w liczbie 6 osadzono w więzieniu.

JÓZEF BRANECKY. 1

Frater Johannes

powieść historyczna.

(Ze słowackiego przetłómaczył J. Magiera).

Poselstwo baszy Husseina.

Trzej jeźdźcy zbliżają się od Kostolnej ku Trenczynowi. Pod grotem dwu długich kopij błyska srebrny półksiężyc w promieniach słonecznych. Pod nim widać bajrak, małą białą chorągiewkę, falującą raczej od rażnych kroków, niż od słabo dmuchającego wiatru. Są to — sądząc po tym zuchu — posłowie tureccy. To czorbadży, dowódca kompanji z tureckiego pułku. Wiek jego — lat dwadzieścia ośm. Wygląd przyjemny. Na głowie ma kukę, okrągłą, wysoką czapkę z białego jedwabiu, podobną do biskupiej infuły, jeno że jednym rogiem zakończoną. Złota na niej bogato. Nad czołem ma w złotej spinie strusie pióro, białe jak śnieg, chwiejące się to w prawo to w lewo podług rytmu, jak koń stąpa. Spod dolmana i ferezji miło odbija na błękitnym koniu modry szalwar — szerokie spodnie. Z tego samego samodziału jest i jego obcisły dolman, sięgający nad kolana. Na piersiach wiążą go srebrne sznury, przez oczko na srebrne guzy zapięte. Tylko tyle można było rozeznać, bo ferezja i janczarski płaszcz osłaniały smukły, prężny korpus rycerza. Ferezja jest z drogiej, czerwonej materji, jest wolna, przez biodra ściągnięta szerokim, złotem wyszywanym, pasem, ozdoba zaś pasa w tymże wzorze, co kuka. Za złotym pasem zatknięty drogocenny kindżał. Na nogach buty z czerwonej miękkiej skóry, grubo zakurzone. Na rękach białe rękawice. Lewą swobodnie się opiera o bok, w prawej dzierży lejce z żółtej skóry.

Twarz jeźdźca kształtna, podłużna, oczy bystre, wąsiki ciemne, brwi bujne, delikatne, wargi wiśniowe, melancholijny, przyjemny wyraz twarzy; nie wskazują na turecki typ.

Koń pokryty prochem, dźwiga swój ciężar bez znaku znużenia. Podskakuje, jakby codopiero ze stajni wypadł. A, coprawda, ma za sobą już drogę aż od Nowych Zamków. Krew czysto arabska, sierści modroszarej. Na podłużnym łbie wielkie chrapy, mądre i z żywym wyrazem oczy, małżowiny równe. Kark osłania gniada, długa grzywa. Smukłe nogi świadczą o prężności i szybkości. Na grzbiecie ma czerwone przykrycie wyszywane i po brzegu złotemi strzępami ozdobne. Siodło ze skóry żółtej.

Towarzyszą czorbadżemu dwaj audszowie, nadworni strzelcy, których się wybiera z najpewniejszych janczarów. Należą do 15 bölüku czyli oddziału. Zowią się Zulfikar Chanekan i Ali Gasnezar. Ubrani podobnie jak ich wódz, tylko bez złotej ozdoby. Na głowie nie mają kuki, ale keczę, białą czapkę, na nogach zaś nie wytworne, ale proste czerwone buty. Bronią każdego krzywa turecka szabla i wspomniane już długie kopje.

Są to silne męskie postacie o twarzy opalonej; typ turecki. Zdradzają odwagę zuchwałą, ba i skłonność do okrucieństwa. Co będzie jutro, o to nie dbają. Gdy na nich spojrzysz, strach ci przez plecy przeleci.

Konie ich są ciężkie, silne, a przytem świeże i dobrze odchowane. Jeden gniady, drugi czarny, ale teraz od kurzu oba poszarzałe. Skoro czorbadży ujrzał od Kostolnej wysoki gród Trenczyński, ściągnął lejce, aby konia do żwawszego kroku pobudzić. Lewą rękę położył na szabli i zbadał ją, jakby się bał o nią i nie dowierzał nikomu.

A była to piękna robota ze stali damasceńskiej. Dała się wyginać jak wiklina. Wygięta równała się natychmiast, a wtedy dźwięczała krótkim, metalicznym głosem, jakby świergot jaskółki. Kto szablę taką posiada, może jej zaufać. Ona go ze środka wrogów wyrąbie. Nie złamie się i nie wyszczerbi.

Czorbadży zakochany w tej broni. Rad ją ma bardziej niż urodną niewiastę. Janczarom zresztą nie wolno się żenić, iżby mogli pełnem sercem i nierozdzielną duszą wojować przeciw każdemu, kto nie kłania się Allahowi i nie uznaje Mahometa za jego najwyższego proroka. I lepiej tak. Szabla mu żoną. I będzie mu zawsze wierną. Zawsze przy nim, we dnie i w nocy. Kobieta w oczach janczarowych traciłaby z dnia na dzień i krasę i ogień miłości, a szabla i coraz mu milsza i coraz mu droższa. Sczasem będzie mu najzaufańszą przyjaciółką. Przywodzi mu na pamięć ciężkie walki, a nocą, gdy wszystko zamilknie — rozprawia mu o nich w przyjemnych snach. Wisi nad jego głową, odpędza złe duchy, przywabia dobre i przynęca miłosne wiły. Skoro na niej rękę położy, już się nie lęka nikogo ani niczego.

A i teraz czorbadżi głaskał jej rękojeść, rubinem obsianą i wyłożoną inkrustem. Taka się lepiej dłoni trzyma. I pokrowiec też cenny, zdobi go na środku imię baszy Husseina, wszechpotężnego pana Nowych Zamków, najuniżeńszego i najzaufańszego sługi padyszacha w Istambule. Wokół podobizny błyszczy napis: Nowe Zamki, 26-go września 1663.

Był to dzień prawdziwie ciężki, ale go z pomocą Allaha przebyli. Zwyciężyli. Hrabia Adam Forgach i jego gwardja pamiętać będą tę datę, o i namyślą się dobrze, czy jeszcze stawiać opór Turkom, najsławniejszym i najdoskonalszym bojownikom świata.

— Psie plemię! — syczy przez zęby dowódca. — Aleśmy ich przecie nauczyli moresu! Dzisiaj ich już sądzi Allah, prócz kilku, co się poddali.

— No, ale bitność ich uznać musimy — uczynił uwagę towarzysz z lewej strony Zulfikar Chanekan.

— Co prawda to prawda. Uznał ją nawet basza Hussein, zwycięski nasz wezyr, sławny potomek Mahometów. Więc też przyzwolił, by ci, co żywi zostali, mogli opuścić zdobytą twierdzę, broń z sobą zabierając.

— Przydaliby się nam — dodał Ali Gasnezar.

— Szkoda ich naprawdę — przyświadczał mu czorbadży. — Hussein basza ich też nakłaniał, aby się z nami złączyli, ale ci głową skrwawioną potrząśli na znak, że odmawiają.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ukaranie oszustów piekarzy.



Od dłuższego czasu skarżyli się mieszkańcy Bukaresztu, że chleb, nabywany w tamtejszych piekarniach nie posiada przepisanej wagi, lecz jest lżejszy. Wobec tego władze wysłały w jednym dniu na miasto lotne komisje, które miały zbadać o ile to oskarżenie odpowiada prawdzie. Okazało się, że w wielu piekarniach, bułki, które powinny ważyć 800 gramów, liczą tylko 450 do 600 gramów wagi. Komisje konfiskowały na miejscu u oszustów chleb i bułki, które następnie zostały rozdane bezrobotnym i biednym.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru IV.
ul. Zyblikiewicza 5.
Sygnatura: XI. Km. 212/35 — VI. E. 883/35.
Wierzyciel: Henryk Barbasch w Przemyślu.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru IV. Jan Białas, mający kancelarję w Krakowie ul. Zyblikiewicza Nr. 5, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11. maja 1936 roku, w Sądzie grodzkim w Krakowie ul. Starowiślna 13, sala 35, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Gersona Krumholza nieruchomość lwh. 393 ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. XXII Podgórze położonej przy ul. Długosza oznaczonym numerem orjentacyjnym 5 l. spis. 419, składającej się z parcel lkat. 1534 o łącznym obszarze 338 m² na której stoi dom murowany, jednopiętrowy, zaś od tyłu na podwórzu stoją oficyny murowane, bez instalacji gazowej i elektrycznej.

Wymieniona realność posiada księgę hipoteczną przechowywaną w Sądzie Okręgowym w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 8.000, cena zaś wywołania wynosi zł. 6.000.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 800.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Krakowie w oddziale egzekucyjnym przy ul. Starowiślnej Nr. 13.

Dnia 30 marca 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru IV.
(—) Jan Białas.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru III.
ul. Salwatorska 5.
Do Sygn. akt. III. Km. 479/36.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rew. III. Bogdan Ornatowski, zamieszkały w Krakowie przy ul. Salwatorskiej L. 5. na mocy art. 602, 603, 604 kpc. ogłasza, że w dniu 3 kwietnia 1936 r. o godz. 10-tej (nie później jednak niż w dwie godziny) w Krakowie przy ul. Mostowej L. 4. odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości składających się z urządzenia domowego, ubiorów damskich i męskich, platerów i t. p. należących do Ruchli Weingarten i Pesla Feuersteina na zaspokojenie wierzytelności Neumann Hindy w kwocie 800 zł. zpn. Oszacowanie odbędzie się przed licytacją. Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Kraków, dnia 31 marca 1936.

Komornik Sądu grodzkiego, Rewiru III.
Bogdan Ornatowski.

Wydawca za „Katolicką Spółkę Wydawniczą“ Skę z ogr. odpow.: Jan Duch. — Redaktor odpowiedzialny Dr. Józef Warchałowski. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.